

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<p>Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5- z dostawą do domu zł. 5-30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5-30 za granicą zł. 8-</p>	<p>Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU 20 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz 10 milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 75, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1- Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 15. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagranicą o 50 proc. drożej</p>
---	--	--	---	---

W. BARANOWSKI.

NICZEGO SIĘ NIE NAUCZYLI...

Śród tego powszechnego, rzecz można, przejrzenia, jakie jest niewątpliwym dorobkiem myśli politycznej polskiej w ciągu lat ostatnich, tem pospólnie, tem żałośnie wygląda „stanowisko” ostatnich niedobitków dawnego obyczaju, tak pod każdym względem obcego interesom Państwa. Zdumiewającym jest, jak długo, jak uparcie waleśa się jeszcze w życiu naszym owym wymierający, ale wciąż jeszcze istniejący gatunek niedobitków nieprzejednanej opozycji, nie cofających się przed żadnym środkiem, byle tylko przypomnieć o swym istnieniu, byle zaznaczyć swoje „liberum veto”, byle nietylko zamąć choć na chwilę stosunki wewnętrzne, ale podważyć — o ile to jest naturalnie możliwe — sytuację rządów obecnych na tle układu międzynarodowych.

Tego rodzaju typy psychiczne, bo same trudno dla nich znaleźć określenie, czyhają tylko na jakąś okazję, by dorwać się do głosu, a jeśli nie do głosu, to przynajmniej do spróbowania czegoś w rodzaju demonstracji, obliczonej — co najgorsza — na efekt wewnętrzny i mającej niby to wytworzyć świadectwo czuwania i życia temu, co jest w istocie psota tylko i stopniowym zanikiem resztek istniejącej świadomości. Gdyby kto miał jeszcze jakiegokolwiek złudzenia co do wartości słuchowej i wprost umysłowej broniącej się szych ostatnich możliwości frondeństwa, to stracić je musi do reszty, wpatrując się w jego metody zarówno jak intencje. „Matpie figle” — będą tu określeniem jedynie słusznym. Wartość figlów tych i ich złośliwość stawia je oczywiście poza nawiasem wszelkich dążeń i usiłowań realnych.

Jednak igraszek tych nie można puszczać płazem, są one bowiem podejmowane w okolicznościach wyjątkowych, gdy słowo każde i każde wystąpienie zważone musi być na szalach rozumu i kiedy na wybrki jakiegokolwiek swawoli stanowczo nie ma miejsca. Jak trudne, jak poważne „rozgrywki” ma przed sobą dziś właśnie zewnętrzna polityka polska, tego nikomu chyba tłumaczyć nie trzeba. Mało też pewnie jest naiwnych, wyobrażających sobie, iż posunięta dyplomatyczne mogą za naszych czasów odbywać się, jak to rojąco sobie wnet po wojnie, na zasadach zupełnej jawności, stanowiąc karm niewyczerpanej ciekawości tłumów zarówno swoich jak i obcych.

Tak zwana „jawność”, proklamowana wraz z młóstwem pięknych złudzeń nowe wiosny narodów z roku 1919-go, która to wiosna zazielenić się miała sztuczną i rzadką trawką genewskich niedługotrwałych zapowiedzi — jawność młodych i łatwowiernych utopistów, dekolujących się wobec szczerze zapiętych aż pod szyję kutych na cztery nogi starych, wytrawnych graczy politycznych, wygłaszających piękne tyrady dla galerii ale wiernych, jak ongi, wszystkim w ciągu lat wielu wypróbowanym chwytom, obmyślanym w skrytości i stosowanym z ściąską — jawność, wyrosła już to z demagogii, już to z braku odwagi wzięcia na siebie pełni

odpowiedzialności, może być dziś jak ongi stosowana chyba w wypadkach, kiedy mówienie głośno całej prawdy — jak to pisał Bismarck — bywa najlepszym fortelem. Forułu tego jakoś jednak w ostatnich czasach nikt nie używa i wszyscy coś tam wciąż radzą i do czegoś gotują się po cichu. Ani Mussolin, ani Hitler, ani Litwinow, ani nawet ze wszystkich najbardziej „parlamentarny” Paul Boncour, ani jego uprzykrzony satelita, zawsze coś kombinujący Benes — nie mieszkają w szklanych pałacach i co raz nowe gotują światu niespodzianki. Jest to z ich strony zresztą zrozumiałe aż nadto. Dlaczego tylko stary pałac Brühlowski przy ulicy Wierzbowej obowiązywać miała absolutna przejrzystość — tego nikt, kto nie upadł na głowę, nie zrozumie.

Ale polskie warcholstwo polityczne jest innego zdania. Domaga się więc zwierzeń, zwierzeń, czynionych niby to w czterech ścianach sejmowej komisji spraw zagranicznych, ale siłą rzeczy w mniejszym lub większym stopniu przesiadających zawsze po za te ściany. Akustyka lokalów, w których w największej tajemnicy nawet dowiadują się czegoś nieprzejednanej antagonści rządu, posiada bowiem szczególne właściwości. Starsi ludzie pamiętają po dziś dzień, jak dziwne wiadomości rozchodziły się w r. 1920 podczas wojny po każdym posiedzeniu „Rady Obrony Państwa”... I gdyby Józef Piłsudski był nas, pomimo tej Rady, nie obronił — panowie posłowie z „klubu narodowego” nie mogliby dziś zwracać się do księcia Janusza Radziwiłła z żądaniem zwołania po-

siedzenia komisji, któraby — wysłuchawszy ewentualnych wyznań, wzruszająco szczerych, p. ministra Becka, mogła później, ile chcąc, znecać się nad nim w osobach szych opozycyjnych członków i wygłaszać nie tyle vom Fenster heraus, ile pour'epater les efrangers, kwieciste i miłe bardziej dalekim niżli bliskim słuchaczom przemówienia.

Ale że dzięki temu, iż nie wszystkie plany i poczynania Głównego Dowództwa mogły być złośliwie omawiane zawczasu w warszawskich kawiarniach, Polska niepodległa istnieje w dalszym ciągu — istnieje też możliwość zwoływania komisji parlamentarnej spraw zagranicznych i, o ile się da, zadawaniu na posiedzeniach jej pytań, które, nasyciwszy niezdrową ciekawość polityczną, stałyby się mogły jednak niezmiernym utrudnieniem w nieskończonej subtelnej pracy, jaka w tej chwili jest udziałem wszystkich mniej więcej w Europie kierowników polityki zewnętrznej. Nic więc dziwnego, iż książę Radziwiłł zamknął wymuszone na zasadzie regulaminu posiedzenie, nie dopuszczając nikogo do głosu. Postąpił jak na człowieka, zdającego sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, przystało. I niema co robić z niego Heroda, zatykającego gwałtem usta sejmowym, opozycyjnym niewiniątkom. Znany wszak te biedactwa, Bogu ducha winne... I niestety zdajemy sobie mniej więcej sprawę z ich intencji. Żądanie zwołania Komisji Spraw Zagranicznych było im potrzebne przede wszystkim, by zadokumentować, iż to, co się dzieje w polityce polskiej obecnie, dzieje się bez ich zgody. I że

oni pełni są co do tego zasadniczych obaw i zastrzeżeń.

Taki stosunek menesterów opozycji do poczynania Rządu jest dla nas aż nadto zrozumiały. Wszakże pozostaje niezmienny we wszystkich prawie dziedzinach. Cóż dopiero w zakresie spraw międzynarodowych, co do których endecka specjalnie uważa się za niezastąpioną specjalistkę. To ona „wywalczyła” w Paryżu odbudowę Polski, to ona tylko stała na straży trwałości polsko-francuskiego sojuszu, to ona jedna jedyna przeciwstawia się „germanofilstwu” i t. d. Całą tę budę polityczną umiemy na pamięć. Dla stronnictwa, które nie wciąż wojuje, ma ona niewątpliwie wcale duże znaczenie. Stwarza fikcję jakiejś specjalnej stronnictwa tego w narodzie polskim „misji”, którą spełnia ono jakoby z zaparcieniem w wszelkich okolicznościach.

W ostatnich czasach „okoliczności” owe składają się dla nieproszonych mentorów Rządu naszego szczególnie sprzyjające. Oto dowiedzieli się oni, iż w Berlinie rozpoczęły się jakieś „rozmowy polsko-niemieckie”. Dla kliki, siejącej con amore jak najdalej idącą w stosunku do regime'u obecnego nieufność, jest to tak zwana „szalona okazja”. Jakże nie wykorzystać jej i jak nie wygrać na benefis własnej niby to mądrości stanu? Jak pozatem nie pochwalić się przed „wielkim sojusznikiem”, iż nad Wisłą są ludzie wierni mu istotnie... w łonie stronnictwa „narodowego” oczywiście!... Taki kurs wzięła przecie cała prasa endecka od pierwszej chwili, gdy telegrafny doniośły o próbie bezpośredniego zetknięcia się przedstawicieli polityki polskiej i niemieckiej. Fakt ten zwinobliżował i energię socjalistów oczywiście. Za dawnych czasów, póki i oni jeździli do Genewy, można było mieć jakie takie zaufanie do naszej dyplomacji... Ale teraz!... W myśl tej zasady uderzyli więc na „rwagę i rozbujały wielki dzwon politycznego „idealizmu”. Caveant consules. „Co znaczy ten flirt Polski z Hitlerem” — piszą w swoich pismach i dodają „Czy Polska zaczęła skłaniać się ku antysowieckim planom p. Rosenberga?” Te pytania, rozpowszechniane w druku, miały być niewątpliwie treścią i niedoszłej do skutku „debaty” w komisji. Panowie posłowie już zacierali ręce... bo, teraz

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej.)

Szereg mianowań w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach mianowani będą generałami brygady: pułk, dypl. Rayski szef Departamentu lotnictwa MSWojsk, i pułk, dypl. Anders dowódca jednej z brygad kawalerji. Ponadto 9 podpułkowników mianowanych będzie pułkownikami.

Warszawa, 18 grudnia. (Sz) Dowia-

dujemy się, że zastępca dowódcy KOP pułk, dypl. Zdzisław Przyjałkowski mianowany został dowódcą piechoty dywizyjnej I dywizji piechoty Legionów. Dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej pułk, dypl. Wacław Stachiewicz mianowany został dowódcą 7 dywizji piechoty.

Zmiany w stosunku Watykanu do ZSSR

Paryż, 18 grudnia. (PAT) Korespondent „Echo de Paris” w Watykanie podaje interesujące szczegóły o stosunku Stolicy Apostolskiej do Sowietów.

Kierownik misji „Pro Russia” biskup d'Herbigny jest od dłuższego czasu chory i przebywa na kuracji w Belgji. Wobec złego stanu zdrowia zgłosił on swoją dymisję ze stanowiska kierownika tej misji, która obecnie została definitywnie przyjęta przez Papieża.

Ustąpienie biskupa d'Herbigny, który był zwolennikiem wykonywaną przez katolików swej misji nawet w warunkach, jakie w ten sposób panują w Sowietach, wpłynęła na kategorię


zmianę stanowiska. W kołach watykańskich wzięło górę przekonanie, że państwo sowieckie jest nawskróś ateistyczne, a ateizm zarówno teoretyczny, jak i praktyczny, stanowi integralną część drugiego planu piatiletki.

Korespondent nie zaprzecza, że były pewne próby nawiązania kontaktu, które jednak zawiodły. W chwili obecnej Watykan jest zdecydowany utrzymać stanowisko, określone na konferencji genueńskiej, w ten sposób, że

Stolica Apostolska może uznać tylko państwo, w którym swoboda religijna jest odcjonalnie zagwarantowana i praktycznie zapewniona

NIEBYWAŁA OSZCZĘDNOŚĆ

w biurach, urzędach i w każdym domu

Estetyczna  Praktyczna

OVALO

osiąga się nabywając śwtał. opatent. suszki

„OVALO”

Sprzedaż we wszystkich składach materiałów piśmiennych.

Fabryka „Ovalo” Warszawa, Długa 39, tel. 11-99 45.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Polska cała zrozumie wreszcie, kto stróżem jest jej polityki i kto ratuje ją nieledwie nad przepaścią!... Tak naprawdę sądziło tych jedenastu ludzi, żądających zwolnienia komisji... Czuli się pewnie już zbawcami narodu... Za! nam ich... Niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Nie nauczyli się tej prawdy, iż Polska zawierzyła oddawna swoje losy Jednemu Człowiekowi, i przeszkadzać Mu w czemkolwiek przez domaganie się niewczesnej „jawności“ poczytywałaby sobie za grzech śmiertelny. Co zaś do tych zamierzających nas od Jego woli i zamierzeń w jakiejś tam komisji bronić — to myślimy, iż są to najwięksi megalomani pod słońcem. Tak określając ich, jesteśmy bardzo delikatni...

Królowa blondynek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz.) Wytwórnia filmowa Foxfilm w Warszawie dokonała wyboru królowej blondynek. W konkursie wzięło udział bardzo wiele uczestniczek.

Królową wybrano Elżbietę Godlewską, córkę emeryta, 20-letnią warszawiankę. Wicekrólowi wybrane zostały tancerka Olga Sławska i wychowawca w Ameryce warszawianka Eli Zakowicz. Poza tym jury wyróżniło siedm blondynek o wybitnej urodzie.

Laureatka konkursu p. Godlewska będzie sfilmowana wraz z wyróżnionymi kandydatkami przez tygodnik Foxa, poczem odbędzie na okręcie Polonia podróż po morzu Śródziemnym.

Zagadkowa zbrodnia.

Rzeszów, 18 grudnia. Dziś o godz. 5 nad ranem w Swilczy, wsi, oddalonej od Rzeszowa o 8 km., mieszkańcy zostali obudzeni łuną pożaru, który wybuchł w domu Jana Gniewka, sprzedawcy w składzie Kółka rolniczego w Swilczy.

Rzucono się na ratunek, a po wyłamaniu drzwi płonącego domu, które były zamknięte z zewnątrz, zauważono w łbie pokrwawione trupy: żony Katarzyny leżącej z rozłupaną czaszką na łóżku, oraz 8-letniej Hani i 3-letniej Stasi, córek Gniewka. Jana Gniewka po długich dopiero poszukiwaniach znaleziono przysypanego pogrzeźnikiem, leżącego w sieni obok komory. Tak dzie ci, jak i żona, miały na głowach ślady licznych uderzeń siekiera, która leżała na podłodze.

Na miejsce czynu przybył naczelnik wydziału śledczego z Rzeszowa wraz z organami PP, a w chwilę później komisja sądowo-lekarska.

Pierwsze wyniki śledztwa oraz sekcja zwłok, zwłaszcza Gniewka, którego ciało było już prawie zupełnie zwięzłe, nie zdołały ustalić narazie przyczyny zagadkowej tragedii. Według zebranych dotychczas informacji może w danym wypadku zachodzić morderstwo rabunkowe, albowiem Gniewek miał podjąć w ostatnich dniach spadek w wysokości 200 dolarów, a pieniądze żadnych nie znalazł. Niewykluczone jest jednak, iż w przystępie jakiejś nagłej depresji duchowej, Gniewek pozabijał żonę i dzieci i sam popchnął samobójstwo, podpalając się naftą. Dochodzenia policyjne niewątpliwie wyjaśnią całą tę zagadkę.

Aresztowanie akuszerki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz.) Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie aresztowano akuszerkę Listopad pod zarzutem przeprowadzenia nie dozwolonej operacji, która zakończyła się śmiercią pacjentki.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Rolnictwo, lasy, reforma rolna. Obrady komisji budżetowej.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT) O godzinie 10.50 rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej, która przystąpiła dziś do preliminarza budżetowego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Funduszu obrotowego reformy rolnej.

Sprawozdawca pos. Stroynowski (B. B. W. R.) stwierdza, że należałoby w rolnictwie znaleźć nowe rynki zbytu, by zwiększyć cenę plodów z pominięciem czynnika podaży i popytu. Wobec obecnego zjawiska stałej nadprodukcji, ten czynnik, regulujący dotychczas ceny, powinien być wyeliminowany. Należałoby stworzyć specjalną organizację zbytu produktów rolnych, która skupi przymusowo producentów i będzie regulowała podaż. Jeszcze w obecnej sesji trzeba by poddać ten temat analizie na komisji rolnej i zastanowić się, czy ustawa ramowa, upoważniająca rząd do powoływania zrzeszeń przymusowych, jest teraz na czasie.

Zkolei mówca przedstawił działalność przedsiębiorstwa państwowego Lasy Państwowe, podkreślając na wstępie, że istnieją dwa poglądy na administrację lasów

państwowych: jeden polega na połączeniu w jednym zarządzie dziedzin hodowli, urzędzenia, odnawiania i ochrony lasów z dziedziną ich użytkowania. Ten program jest realizowany przez administrację Lasów Państwowych.

Drugi pogląd polega na rozgraniczeniu obu tych dziedzin i program ten wyznaje większość leśników oraz Najw. Izba Kontroli. Sprawozdawca opiera się w ocenie administracji lasów państwowych na uwagach NIK i stwierdza, że stan rzeczy nasuwa wniosek, że zapas drewna w drzewostanach rebojowanych lasów państw. jest nadmierny w stosunku do zapotrzebowania rynków i że raczej należałoby zachować drzewostany na pniu do czasu lepszej koniunktury, i to drewno na pniu sprzedać firmom prywatnym. Omówiwszy kwestje te szerzej, referent w zakończeniu proponuje szereg poprawek do preliminarza.

Pos. Kamiński (BBWR) zreferował preliminarz Funduszu obrotowego reformy rolnej, stworzonego dla uniezależnienia wielkiego dzieła reformy rolnej od wpływów budżetowych, poczem zabrał głos minister rolnictwa dr. Nakonecznikow-Klukowski.

REWELACJA SEZONU!!

Nowe żarówki nieregenerowane po sensacyjnej cenie zł. 0.80 za sztukę!!!

i to marki „TANTRIS“ sprzedaje LEON NADRAGA, WAŁOWA 33. Spieszcie póki zapas starczy

Wyjaśnienia p. wicemin. Korsaka w sprawie wyborów samorządowych.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT) Pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej.

Poseł Wierczak zgłosił wniosek wspólny posłów Stron. Ludowego i Stron. Narodowego w sprawie wyborów do rad gromadzkich, szczególnie w woj. lubelskiem, przytaczając rzekome nadużycia wyborcze.

W odpowiedzi zabrał głos p. wiceminister Korsak,

który odparł stanowczo zarzuty interpellantów. P. wiceminister podkreślił, że akt wyborów miał bardzo rozległy charakter, gdyż objął 33.000 gromad i okręgów. Przy wyborach działało ponad 100.000 członków komisji wyborczych. Wśród tak dużej ilości ludzi mogły — rzecz jasna — trafić się jednostki niecałkowicie odpowiadające zadaniu, jakie nakłada na nie poważny akt wyborczy. W tych wszystkich wypadkach, zarządzono ścisłe zbadanie przekroczeń i w razie stwierdzenia nadużyć, odnośne wybory będą unieważnione. Z całego terenu wyborów, obejmującego 9 województw, wpłynęło 3.600 protestów wyborczych. Uwzględniono dotychczas ponad 400 protestów i w 199 wypadkach władze unieważniły wynik wyborów. Te cyfry świadczą, że w olbrzymiej większości, bo w 8 proc. wybory odbyły się w sposób zu-

pełnie normalny i nie zostały przez nikogo zakwestjonowane.

Wniosek zgłoszony przez Stron. Nar. i Stron. Ludowe co do generalnego unieważnienia wszystkich aktów wyborczych na całym terenie, nie ma wobec tego żadnego uzasadnienia. Wniosek ten jest niczem innym, jak kontynuowaniem tej akcji prasowej, która wszczęła prasa opozycyjna po zarządzeniu wyborów. Cały szereg faktów, podniesionych w tej prasie został przekreślony i przedstawiony w sposób zupełnie kłamliwy. Nie wytrzymuje on najlżejszej krytyki, gdy postuguje się najczęściej insynuacjami. Cyfry, zestawione dla województwa warszawskiego świadczą, że w ogromnej większości wypadków, wybory odbyły się wszędzie na podstawie listy kompromisowej.

Na listach tych znaleźli się ludzie, sympatyzujący z obecnym kierunkiem politycznym.

To też generalne dyskredytowanie wyborów odbywanych przez aklamacje, poddyktowane jest jedynie nastojem animozji, tak w stosunku do obozu prorządowego, jak i do rządu i jego organów. Z tych samych motywów wpływa imputowanie organom rządowym układania zgóry w tajemnicy list, złożonych z samych sympatyków obozu rządowego. Jest to inwektywa, przeciwko której wicemin. Korsak jak najkategoryczniej się zastrzega.

Zarząd Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie

zawiadamia, iż we czwartek dnia 21 grudnia br. w sali Klubu Towarzyskiego ul. Sykstuska 10

wygłosi WP. Dyr. Robót Publ. inż. Mallszewski odczyt p. t.:

Zagadnienie problemu drogowego w Polsce

Początek o godzinie 19-t. j.

Wstęp wolny.

PLASZCZE STUDENCKIE

Wielki ry. przysp. wojsk. harcers. bałecznie tan o cdyń w Wytwórni

„CENTRUM“

we Lwowie, ul. ca Skarbowska 4

Teł. 72-84

(Naprzeciw kina Atlant. c. 2238

Wyrok w procesie komunistów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz.) Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił dziś wyrok w sprawie komunistów, którzy organizowali jaczejki na terenie wojska. Wśród oskarżonych znajdowało się 3 sprawców napadu bombowego na tramwaj w czasie strajku tramwajarzy w Warszawie w r. 1931.

Trzech głównych przywódców organizacji Sąd skazał na kary po 6 lat więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 8. Trzech oskarżonych skazani zostali na kary po 3 lata więzienia, dwaj na kary po 4 lata, czterej na kary po 5 lat, dwaj na kary po 6 lat więzienia, zaś jeden na rok i 9 miesięcy więzienia. Pięciu oskarżonych Sąd uniewinnił. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że przy wymiarze kary kierował się uprzednią karalnością wielu oskarżonych.

Mordercy 54 osób na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz.) Przed warszawskim sądem apelacyjnym toczył się dziś proces 10 rabusiów i morderców, którzy w latach 1920-1924 dokonali szeregu zbrodni w powiecie warszawskim. Zbrodnie te wykryte zostały stosunkowo niedawno. Sąd okręgowy w Łomży skazał hersztów szajki Raczkowskiego i Bidzińskiego na karę śmierci, zaś innych na bezterminowe więzienie a należące do szajki dwie kobiety, które ukrywały bandytów, na kary po 15 lat więzienia.

Zbrodniarze ci wymordowali w grudniu 1920 r. całą rodzinę żyda Brzoza złożoną z 8 osób, zamordowali emigranta Bystrowskiego, zabili w Dęblinie 8 osób, ogółem dokonali 54 morderstw.

Przywódcą szajki Raczkowski został przyznanym do zabójstwa pieniędzy sklepik w Warszawie, Bidziński kupił sobie wille. Uchodzili oni za solidnych obywateli.

Zbrodnie ich wyszły na jaw wskutek zeznań przyjaciółki jednego z bandytów Wapińskiej.

Zarabiał obcinaniem palców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz.) Przed warszawskim sądem okręgowym stanęli dziś Bolesław Wickel i Zofia Brzozkowa w niezwykłej sprawie.

Wickel pociągnięty został do odpowiedzialności za oszustwo ubezpieczeniowe, popełnione w ten sposób, że sąsiadkę swą, Brzozkową, ubezpieczył na 50.000 zł. i wkrótce po em obcią jej palec w tym celu, by uzyskała pieniądze, która miała się z nim podzielić. Brzozkowa oskarżona jest o współudział w oszustwie.

Śledztwo wykazało, że Wickel swój proceder uprawiał przez szereg lat. Rozpoczął od obcięcia palców samemu sobie. Za pierwszy palec otrzymał od Towarzystwa ubezpieczeniowego 10 tysięcy 800 zł. za drugi 16.255 zł. Wickel poobcinał palce całemu szeregowi sąsiadów i znajomych, czerpiąc z tego obfite zyski.

DAJ GROSZ NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

NARCIARSKIE UBIORY

oamskie, męskie i dziecięce, najnowsze modele, na niższe ceny, najlepsze wykończenie jedynie w Wytwórni odzieży sporow.

„PALLIUM“

Lwów, ul. Hetmańska 1. obok M. ejsk. Muzeum Przemysłowego

Protesty wyborcze przed Sądem Najw.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 58 (Krzemieniec). Protesty te wnieśli zwolennicy listy bloku wyborczego ukraińsko-białoruskiego.

Autorowie protestów postawili zarzuty, że głosowanie odbywało się jawnie, że władze administracyjne miały miejsce wywierając przymus psychiczny na wyborców, na korzyść listy Nr. 1. Adwokat Kulonowski w przemówieniu swym wykazał bezpodstawność tych zarzutów, dowodząc cyframi, że gdyby nawet w niektórych obwodach miały miejsce wypadki zarzucane przez autorów protestów, to jednak nie mogły one zaważyć na rezultacie wyborów. Sąd Najwyższy postanowił odrzucić rozpatrzenie sprawy i przeprowadzić postępowanie dowodowe przez zbadanie szeregu świadków, oraz zażądać dokumentów z Sądu Okręgowego w Łucku.

Wybory w Zw. Inwalidów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz) Na posiedzeniu wydziału wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej, członkowie prezydium złożyli swe mandaty. W wyniku przeprowadzonych wyborów do prezydium weszli ponownie członkowie z zarządu poprzedniego, z wyjątkiem prezosa posła Karkoszkę. Na jego miejsce wybrany został poseł Wagner, prezes Związku Ociemniałych Żołnierzy Rzeczypospolitej.

Listy o wadze 1 kilograma.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz) Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało zarządzenie, mocą którego z dniem 1 stycznia 1934 będzie można wysyłać listy w obrocie wewnętrznym do wagi 1 kg., zamiast do wagi 500 gr., jak to ma miejsce obecnie. Opłata za listy miejscowe wagi ponad 500 gr. wynosić będzie 60 groszy, za zamiejscowe zaś 1.20 zł.

Bojkot towarów niemieckich ogłasza Żydzi w Anglii.

Londyn, 18 grudnia. (PAT) Na odbytem wczoraj zebraniu, urządzonem przez żydowską radę reprezentacyjną dla bojkotu towarów niemieckich, postanowiono ogłosić specjalny tydzień bojkotowy w całej Wielkiej Brytanii w czasie od 14 do 25 stycznia 1934 r. Przeprowadzona będzie propaganda zbiorowa zapomocą zebrań, pochodów, jak również propagandę indywidualną drogą obchodzenia od domu do domu i namawiania rodzin żydowskich do niekupowania towarów niemieckich.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 18 grudnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora 19 grudnia: Chmurno, miejscami mgliście, z zanikającymi opadami. Mroźno, lecz już słabnący mróz. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Temperatura we Lwowie w dniu 18 grudnia: o godz. 7 rano —10.0, o godz. 1 w poł. —8.3, o godz. 9 wiecz. —11.9 stopni.

Aresztowania wśród młodzieży Stronnictwa Narodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz) Z polecenia prokuratora policja dokonała rewizji w nocy z soboty na niedzielę w mieszkaniach kilku czołowych działaczy młodzieży endeckiej.

Rezultaty rewizji u red. Jana Rembelskiego w jego mieszkaniu skłoniły władze do aresztowania nie tylko jego, lecz i kierownika „Sekcji Młodych Stronnictwa Nar. Zbigniewa Kunickiego, kierownika Sekcji Akademickiej Olgierda Szpakowskiego, oraz trzech innych studentów.

Wczoraj w godzinach popołudniowych policja aresztowała na ulicach około 17 młodych działaczy endeckich, którzy utrudniali wstęp do sklepów żydowskich, lub też naklejał na oknach wystawowych tych sklepów kartki z napisem „Nie kupuj u Żyda!“ Akcja bojkotu sklepów żydowskich prowadzona była przez młodzież endecką od dłuższego czasu. Młodzież podburzono do wybijania szyb w tych sklepach. Dziś popołudniu kilku z pośród aresztowanych zwolniono.

Proces przeciw „Volksbundjugend“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz.) Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach opracował akt oskarżenia przeciw przywódcom nielegalnej niemieckiej organizacji na Śląsku polskim „Volksbundjugend“, pozostającej pod wpływami narodowych socjalistów.

Władze bezpieczeństwa rozwiązały tę organizację przed kilku miesiącami. Akt oskarżenia obejmuje 11 przywódców „Volksbundjugend“, których część znajduje się już w więzieniu śledczym.

Wszyscy odpowiadać będą za przekroczenie przepisów o stowarzyszeniach, za organizowanie młodzieży niemieckiej na Śląsku, bez wiedzy władz i za szkodliwą dla Państwa działalność.

Działalność „Volksbundu“, mimo, że organizacja była rozwiązana, prowadzona była przez oskarżonych w dalszym ciągu. Rozprawa sądowa przywódców „Volksbundjugend“ odbędzie się po świętach Bożego Narodzenia.

Brat „króla zapalczanego“ oszustem.

Sztokholm, 18 grudnia. (PAT) Sąd najwyższy skazał Torstena Kreugera, brata słynnego „króla zapalczanego“ Ivara, na 12 miesięcy ciężkich robót.

za oszustwa i narażenie na straty w wysokości około 1.5 milionów koron posiadaczy obligacji jednego z przedsiębiorstw Kreugera.

WINA KUPUJE SIĘ TYLKO W FIRMACH STARYCH — GODNYCH ZAUFANIA

Firma M. i S. KOZIÓŁ istniejąca od roku 1887 posiadająca własne największe wolne składy

POLECA

Zieleniak	fl. 0.70 l. zł. 2*60
Szamorcudner rokajski	3*20
Somlauer łagodny	3*20
Mszalne	2*80
Erlauer	3*20
Vermouth Torino	3*60

Wysyłka w paczkach żywnościowych. Cenniki na żądanie. Lwów, Dominikańska 3. Telefon 54-30.

Wyniki obrad zjazdu naftowego w Borysławiu.

W związku z zamknięciem w dniu wczorajszym VII. Zjazdu Naftowego w Borysławiu, przedstawiciel lwowski, redakcji PAT-a zwrócił się do dyrektora Tow. Naftowego we Lwowie dr. St. Schützla, który udzielił mu następujących uwag:

Tegoroczny zjazd naftowy odbył się z kolei w Borysławiu. W ten sposób umożliwione zostało wzięcie udziału w obradach zjazdu szerokim rzeszom pracownikom naftowych, skupionym w Borysławiu i Drohobyczu. Zjazdy naftowe posiadają przede wszystkim charakter techniczno-naukowy a obrady ich odbywają się normalnie w dwóch sekcjach, t.j. w sekcji kopalnianej i rafineryjnej. Od kilku lat przyjął się jednak zwyczaj wygłaszania na posiedzeniach plenarnych referatów z zakresu spraw gospodarczych, w celu zapoznania najszerzszych sfer pracowników naftowych z aktualnymi zagadnieniami polityki gospodarczej, organizacji przemysłowej i ustawodawstwa gospodarczego.

W tegorocznych referatach omówiono głównie kwestie ingerencji państwa

w odniesieniu do spraw przemysłu naftowego zarówno w Polsce jak i poza jej granicami, przyczem bardziej szczegółowo poruszone zostały w referatach kwestie łączące się z ustawą naftową z marca 1932 r. i rozporządzenia mi, wydanymi na jej podstawie, ze szczególnem uwzględnieniem działalności i znaczenia PEN-u („Polsk. Eksportu Naft.“).

Znaczenie poszczególnych aktualnych spraw będących przedmiotem prac zjazdowych, uwidacznia się w pierwszym rzędzie w zgłoszonych i uchwalonych rezolucjach. W świetle tych rezolucyj na plan pierwszy wysuwa się sprawa regeneracji ciśnienia złożowego w Zagłębiu borysławskim, a więc sprawa zwiększenia produkcji tegoż Zagłębia przy pomocy nowoczesnych metod technicznych, wymagających jednak zdecydowanego współdziałania wszystkich przedsiębiorstw, pracujących na omawianym obszarze.

Drugą kwestią była sprawa poparcia i należytego zorganizowania instytucyj i prac badawczych w przemyśle naftowym. Jedną z ważniejszych rezolu-

Piernik na czystym miodzie

w wielkim wyborze smaków i gatunków

Figurki choinkowe z najlepszej czekolady

Karmelki świąteczne Marmeladki

Torciki i orzechowe oraz mnóstwo słodkich niespodzianek

odpowiednich na upominki poleca

E. WEDEL

cyj dotyczy sprawy budowy dróg i przygotowania jej programu, przemysł naftowy bowiem zainteresowany jest w tej sprawie podwójnie: jako dostawca asfaltu do budowy nawierzchni dróg, a pozatem jako producent benzyny, której konsumpcja związana jest ściśle z motoryzacją kraju, uzależnioną przede wszystkim od długości i jakości sieci dróg polskich.

Pozatem omówiona została w czasie zjazdu sprawa nowych terenów naftowych i programu prac eksploatacyjnych, kwestia usprawnienia i potanieńa eksploatacji otworów naftowych, sprawa ochrony produkcji rodzimej przed niepożądaną konkurencją produktów zagranicznych, oraz szereg dalszych spraw technicznych, zarówno z działu kopalnianego, jak i rafineryjnego.

W kilku referatach szczegółowych poinformowani zostali uczestnicy zjazdu o postępach, osiągniętych przez so wiecki przemysł naftowy w ciągu ostatnich lat. Odnośne referaty opracowane zostały na podstawie wrażeń i spostrzeżeń uczestników naftowej wycieczki naukowej, która przed kilku tygodniami zwiedziła szczegółowo sowieckie okręgi naftowe.

Referaty zjazdowe, będące wynikiem ożywionej pracy naukowej, prowadzonej w instytucjach i organizacjach przemysłu naftowego, stały bez wyjątku na bardzo wysokim poziomie, a zapoznając najszerzsze sfery przemysłu, z osiągnięciami w ciągu roku rezultatami, wytyczały równocześnie w dużej mierze program tychże prac na rok następny. (PAT).

Budżet Min. Spraw Wewn. wchodzi dziś pod obrady.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywać będzie we wtorek 19 b.m. preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na r. 1934/35.

Spodziewane jest przemówienie p. min. Bronisława Pierackiego.

Posiedzenie to, które rozpocznie się o godz. 10.30 rano, przeciągnie się prawdopodobnie, jak to zresztą bywa co roku, do późnej nocy.

Posel Girsy i von Moltke w Ministerstwie Spraw Zagr.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (Sz.) Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przyjął dziś posła Czechosłowacji dr. Girsę.

W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Szembek, odbył konferencję z posłem Rzeszy niemieckiej von Moltkem.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Svikstuska 7 i Kobernika 15a. Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Wyniki paryskich rozmów z Beneszem.

Paryż, 18 grudnia. (PAT) Prezydent Lebrun wydał 16 b. m. śniadanie na cześć ministra Benesza, które odbyło się w obecności wszystkich ministrów, oraz przewodniczących komisji spraw zagranicznych Izby i senatu. Prezydent Lebrun dłuższy czas konferował z min. Beneszem na temat zagadnień, które były przedmiotem obrad z Paul Boncourem. Po śniadaniu obaj ministrowie przystąpili do dalszych narad.

Paryż, 17 grudnia. (PAT) Druga rozmowa min. Benesza z Paul Boncourem była poświęconą sprawie reformy Ligi Narodów.

Obaj mężowie stanu doszli do zgodnego poglądu, że reforma instytucji genewskiej nie może być dokonywana inną drogą, jak tylko zapomocą metod, które nie wniosą żadnych zmian do założeń Ligi Narodów.

Rządy państw Małej Ententy widzą w projektach włoskich środki, zmierzające do wszczęcia między wielkimi mocarstwami dyskusji w sprawie rewizji klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego, czemu Mała Ententa jest kategorycznie przeciwna. Jest rzeczą naturalną, że wysąpienie Niemiec z instytucji genewskiej i z konferencji rozbrojeniowej było manewrem, mającym na celu odebranie Lidze Narodów kompetencji zajmowania się problematami rozbrojeniami oraz poszukiwanie sposobu skutecznej rewizji klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego.

Modyfikacja Ligi Narodów nie może być inaczej dokonana, jak tylko przy zachowaniu podstawowych zasad, to

znaczy równości wszystkich narodów, zasługujących w Genewie i jednomyślności w decyzjach wielkiej wagi. Tem samym żadną konwencją ogólną w sprawie rozbrojenia nie może mieć znaczenia, o ile nie będzie ratyfikowana przez wszystkie narody. Traktat wersalski stworzył Ligę Narodów. Konferencja rozbrojeniowa nigdy nie będzie uiczem więcej, jak niezwykle ważną

komisją Ligi Narodów. Każda zmiana klauzul traktatu wersalskiego czy protokołu dodatkowego jednakowo interesuje wszystkich sygnatarjuszy. Pakt ten nie może być dowolnie zmieniony przez tę czy inną grupę mocarstw.

Według zapewnień kół politycznych te własne zasady zostały omówione i ustalone w rozmowie min. Benesza z Paul Boncourem.

Nowe propozycje Hitlera.

Londyn, 17 grudnia. (PAT) Dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, że podczas ostatniej rozmowy Hitlera z ambasadorem angielskim w Berlinie — Hitler przedstawił dodatkowe propozycje.

Hitler miał zaproponować pod naciskiem rządów angielskiego i włoskiego zawarcie paktów o nieagresji ze wszystkimi sąsiadami Niemiec na przeciąg 10 lat, ale równocześnie wysunął nowe żądania, idące znacznie dalej niż poprzednie.

Hitler uzależnił zawarcie paktu nieagresji od zniesienia art. 3 traktatu wersalskiego o wprowadzeniu strefy demilitaryzowanej, który zabrania Niem

com budowy fortyfikacji w tej strefie. W razie naruszenia tych postanowień art. 3-ci przewiduje wkroczenie wojsk francuskich do Nadrenji.

W kołach Foreign Office panuje z jednej strony zadowolenie z powodu wyśunięcia przez Hitlera propozycji paktów nieagresji z sąsiadami, z drugiej jednak strony koła te są zdania, że inne propozycje niemieckie są nie do przyjęcia.

W tych kołach politycznych, które odnoszą się bardzo sceptycznie do Włoch panuje przekonanie, że Hitler i Mussolini wspólnie uprawiają nielubianą grę, mającą na celu obalenie traktatu wersalskiego.

Kronika telegraficzna.

Włoski podsekretarz stanu Suvich po trzydniowym pobycie w Niemczech opuścił 16 b. m. Monachium udając się do Włoch.

Sekretarz gen. Ligi Nar. Avenol opuścił 16 b. m. Londyn oświadczając przed wyjazdem, iż jest zachwycony swym pobycem w stolicy Brytanii. Pragnienie pokoju w Anglii jest wielkie, a ma to duże znaczenie, ponieważ wpływy Wielkiej Brytanii na sprawy całego świata są doniosłe.

Splonął żywce. Pisarz amerykański Vance spalił się żywce w własnym mieszkaniu. Vance zasnął paląc papierosa, który stał się przyczyną pożaru.

Ren zamarzl. Wskutek silnych mrozów w zachodnich Niemczech Ren zamarzl na przestrzeni 5 km. Jest to zjawisko bardzo rzadko obserwowane.

Cena złota w N. Jorku nie uległa żadnej zmianie i wynosiła 34.01 dol. za uncję.

Płk. Lindbergh z małżonką odleciał 16 b. m. z San Domingo i wylądował w Miami na Florydzie.

Po rozwiązaniu „Żelaznej Gwardji”. Rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że na 1300 osób, zatrzymanych w związku z dochodzeniami w sprawie rozwiązania „Żelaznej Gwardji”, zwolnionych już zostało 750 osób.

Lübbe zrzeka się ostatniego słowa.

Lipsk, 17 grudnia. Na sobotniej rozprawie przed sądem lipskim wbrew oczekiwaniom zabrał głos prokurator Parisius, usiłując ratować poderwany przez obrońców prestige oskarżycieli. Szczególnie ostro atakuje prokurator obrońcę Seiferta, wkońcu podtrzymuje swój wniosek, domagający się dla Lübego kary śmierci.

To samo wywołał ponownie nadprokurator Werner, dodając, że czyn Lübego zawiera znamiona ciężkiej zbrodni podpalenia łącznie z zamachem stanu. W odniesieniu do Torglera mówi, iż jakkolwiek rozprawa główna nie wykaże w jakiej formie współdziałał Torgler w podpaleniu Reichstagu, to jednak sam fakt rozmów w Reichstagu stwierdzony przez Karwahnego jest dla niego uzasadnionym dowodem winy.

Uderzająca pewność słów Wernera, oparta na tak mglistych przesłankach, wywołała wśród dziennikarzy żywy odruch i wielkie zdziwienie.

Po mowie oskarżycieli publicznych, przewodniczący zadaje historyczne pytanie:

Przewodniczący: Marinus Lübhe, ma pan coś do powiedzenia?

Lübhe: nie, rezygnuję z ostatniego słowa.

Przewodniczący do Torglera: a pan?

Torgler: będę mówił po Bułgarach.

Przewodniczący po chwili namysłu: a pan panie Dymitrow.

Dymitrow: z radością panie prezydencie, chce wiele wyjaśnić i wypowiedzieć.

Przewodniczący: wlec proszę.

Publiczność zrywa się z miejsca i patrzy z uwagą na Dymitrowa.

Dymitrow rozpoczyna swe dwugodzinne przemówienie od ostrej krytyki aktu oskarżenia

i krytyki przeprowadzonej rozprawy. Przedmiotem namietnego ataku są szczególnie oskarżyciele, pod adresem których Dymitrow wytacza najwięcej zarzutów.

Berlin, 16 grudnia. (PAT) „Völkischer Beobachter” ogłosił komentarz do wniosku nadprokuratora w procesie lipskim w sprawie zwolnienia trzech oskarżonych Bułgarów od winy i kary. Dziennik podkreśla, że wniosek nadprokuratora jest dla niemieckiej opinii publicznej niespodzianką.

Stanowisko nadprokuratora wynika z postanowień procedury karnej, przyjętej z dawnego systemu liberalistyczno-formalistycznego. W myśl tych założeń niedopuszczalne było skazanie Bułgarów ze względu na to, że nie został udowodniony związek między zdradą stanu, a podpaleniem Reichstagu. W tej sytuacji, dla pociągnięcia Bułgarów do odpowiedzialności za zdradę stanu — pisze dziennik — musi być im wytoczone nowe oskarżenie. Dziennik liczy się jednak jeszcze z ewentualnością, że wbrew wywiadowi prokuratora, trybunał uzna winę Bułgarów.

Chiński rząd komunistyczny w niewoli

Szanghaj, 18 grudnia. (PAT) W związku Lu-Ing Wei, wybitny przywódca komunistów chińskich, znajduje się wśród 5.000 czerwonych, zabitych w ciągu trzydniowych walk z wojskami

rządowymi pod wodzą gen. Czang-Kai-Szeka w prowincji Kiang-Si.

Cały komunistyczny rząd tymczasowy został wzięty do niewoli przez wojska rządowe. W ręce zwycięzców wpadło wiele broni i amunicji.

Cudem uniknęli śmierci.

Poznań, 10 grudnia. (PAT) W związku z katastrofą kolejową dzisiejsza prasa przytacza szereg dalszych szczegółów nazywając ją największą katastrofą kolejową w Polsce i jedną z nieliczonych pod względem ilości ofiar na świecie.

Cały szereg osób uniknęło śmierci prawie cudem. Naprzykład kilkunastu uczniów jadących w pociągu, który został rozbity, uniknęło śmierci w ten sposób, że nie chcąc czekać na uruchomienie pociągu wysiedli i poszli na przelaj polami do miasta. Jedna kobieta zawiadziła ocaleńcem silnie naładowanemu plecakowi.

W niezwykle tragiczny sposób dotknęła katastrofa rodzinę urzędnika kolejowego Władysława Rojny, który zmarł na stole operacyjnym. Na miejscu zginęła jego 7 letnia córka, zaś druga 8-letnia jest ciężko ranna i przebywa w szpitalu.

Drużyny kolejowe i oddział saperów zajęte były przez cały dzień usuwa-

niem rozbitych wagonów. Wieczorem zapalono na torze dwa silne reflektory, w których światło odbywała się dalsza akcja ratunkowa. Części wartościowe, jak kłami osie i koła rozbitych wagonów odwożono do warsztatów, zaś części drewniane palono na miejscu. Jeszcze w sobotę rano gromadziły się na miejscu katastrofy tłumy ludzi żywo komentując szczegóły katastrofy.

Ogólna liczba ofiar wynosi 8 zabitych i 74 rannych. Wbrew podanym wczoraj wiadomościom, ofiary katastrofy kolejowej Jan Łydkowski i Marianna Lange żyją, stan ich jednak budzi poważne obawy. Pogrzebem zajęła się Okręgowa Dyrekcja Kolei w Poznaniu. Pogrzeb odbędzie się we wtorek w południe.

Komisja ministerjalna przy udziale dyrektora kolej przeprowadziła badania przyczyn katastrofy i zawiesiła w czynnościach maszynistę pociągu, który najechał na pociąg stojący przed sygnałem.

Atak gazowy na Rzeszów.

Rzeszów, 10 grudnia. W sobotę odbyły się tu ćwiczenia w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Pierwszy atak nastąpił o godz. 10. drugo o godz. 17, wykazując sprawność organizatorów oraz dyscyplinę ludności.

Poping-Jagiello skazany na 3 lata więzienia.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT) Sąd okręgowy skazał Kazimierza Poping-Jagiello, oskarżonego o sfałszowanie plenipotencji sprzedaży olbrzymich terenów w Brazylii, należących do spadkobierców inż. Rymkiewicza na 3 lata więzienia i 6 lat pozbawienia praw obywatelskich.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Wiadomości z kraju.

DOBROMIL. Wenta Staraniem Z. O. P. K. w Dobromilu odbyła się w salach Sokola wenta na „Gwiazdkę” dla biednych dzieci, która mimo ciężkich czasów przyniosła czysty dochód w kwocie około 200 zł. Urządzeniem wenty, zbiórka po domach i bufetem zajęli się pp.: zast. starosty. Kazimierz Jacewicz; starościna Jacewiczowa, Puchalikowa, Janicka, Rohatynowa, Kucharska, insp. Zółkiewska, Bieńczyńska, sekr. Stern i inni.

Ważne zebranie. Przed kilku dniami odbyło się ważne zebranie organizacyjne tuż. Kola Towarzystwa Narciarskiego. Do zarządu weszli pp.: naczelnik Sadu dr. Tuższkiewicz, jako prezes; kpt. Pawulski, jako wiceprezes; mgr. Koritan, jako kierownik sportowy; dr. Rohatin, jako sekretarz; Staszewska, jako skarbnik.

Stworzenie tej ważnej placówki sportowej jest wyłączną zasługą p. naczelnika dra Tuższkiewicza znanego w kołach przemysłowych sportowca, który też jako kierownik sekcji sportowej Z. S. w Dobromilu w lecie b. r. zorganizował dział tenisowy, stawiając plekny ten sport na wysokim poziomie.

Podziękowanie wyrazić też należy członkom Okręgu w Przemyślu pp. prokuratorowi Mitanie i dr. Loebnowi za udział w zebraniach i rzeczowe referaty.

Kurs domowego wyrobu nart.

W dniach od 4—12 grudnia b. r. odbyły się w świetlicy Związku Strzeleckiego w Kopyczyńcach kurs domowego wyrobu nart, w którym wzięło udział 8 uczestników z oddziałów Z. S. Kopyczyńce, Kociubince, Hadyńkowce, Teklówka. Kierownikiem tego kursu był por. Samardak pow. komendant P. W. Fachowe kierownictwo objął drużynowy Czaikowski, absolwent kursu wyrobu nart w Sarnach.

Na zakończenie kursu starosta Grodecki wygłosił przemówienie zachęcające do dalszej pracy na tem polu. Jako nagrodę uzyskał każdy z uczestników kursu 1 parę nart. Kurs zorganizowano przez Komendę Pow. P. W. i W. F. Narty rozdano.

MADE IN POLAND.

Polskie znakowanie najlepszą reklamą.

Trudność gospodarcze zmusiły przemyśle wszystkich państw do dumpin-gowego eksportu, aby utrzymać produkcję swych zakładów. We wszystkich krajach rozpoczęła się walka konkurencyjna przemysłów krajowych z towarami zagranicznymi, sprzedawanymi po niezmiernie niskich cenach. Rządy państw wystąpiły w obronę swych rynków przed tym zalewem artykułami obcej produkcji. Wziąć stano wysokie bariery celne, wydano zakazy przywozu i zastosowano szereg innych środków ograniczających import zagraniczny. Te zarządzenia nie wyszarżały jednak dla zupełnego zabezpieczenia rynku wewnętrznego przed penetracją obcych produktów. Konieczne więc stało się podjęcie walki od strony samego społeczeństwa od strony konsumentów, zakumulujących towary.

W państwach zachodnich propaganda, uświadamiająca o gospodarce i szkody dla kupowania towarów zagranicznych, rozwijała się niezmiernie nowocześnie. W Polsce dotychczas niewiele zrobiono w tym kierunku. Mimo to społeczeństwo zaczęło się odwracać od towarów zagranicznych, poszukując wyrobów polskich. Coraz bardziej bowiem utrwalała się w naszem społeczeństwie świadomość, że najdotkliwszy społecznie objaw kryzysu — unieruchomienie fabryk i wypływające stąd bezrobocie — nakłada na nas obowiązek obywatelski zakupywania towarów wyłącznie produkcji polskiej. Popieranie wytwórczości krajowej jest samobroną przed dalszym kurczeniem się obrotów wewnętrznych.

Eksporci zagraniczni orientują się w nastrojach ludności polskiej, oceniającej coraz głębiej konieczność poparcia wytwórczości krajowej i, aby utrzymać się na polskim rynku, rozpoczęli przewracać swe towary, jako wyroby polskie. Zadanie to ułatwia im fakt rozdrobienia polskiej wytwórczości, która w znacznym stopniu opiera się na rzemiośle. Wskutek tego towary rzeczywiście polskie nie posiadają na rynku odpowiedniej propagandy, uświadamiającej o ich krajowym pochodzeniu. Podkreślić też należy, że nasze wyroby stoją obecnie na wysokim poziomie

moga więc z powodzeniem zastąpić wszelkie „cuda“ zagraniczne, a często-kroć nawet są od nich lepsze, to też znak pochodzenia polskiego może być w wielu wypadkach najlepszą rekomendacją towaru nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Trzeba jednak dać obywatelowi polskiemu, poszukującemu krajowego towaru, jak i kupcowi zagranicznemu, pragnącemu nabyć towar produkcji polskiej — możliwość stwierdzenia, że nie pada ofiarą mistyfikacji. W tym celu rząd opracował i skierował do Sejmu projekt ustawy o oznaczaniu wyrobów polskich znakiem pochodzenia, który ułatwiłaby nabywcom orientację. Projekt nie wprowadza przymusu oznaczania wszystkich towarów wyrobionych w Polsce tym znakiem, daje tylko możliwość korzystania z tej szczególnej ochrony. Będą z niej mogły korzystać tylko te towary, których firmy

uzyskają odpowiednie zezwolenie ministerstwa przemysłu i handlu.

oczywiście, że wprowadzenie na towary zagranicznymi znaku polskiego jest karalne. Grozi za to kara do 2 lat aresztu i grzywna do 10.000 zł. lub obie te kary łącznie. Poza temi karami towar oznaczony nielegalnie oraz wszelkie jego reklamy będą konfiskowane.

Ustawa wejdzie w życie po upływie trzech miesięcy od dnia jej ogłoszenia. Będziemy więc mieli nowy środek obrony przed zachłannością przemysłu zagranicznego. Skuteczne jednak wykorzystanie tej obrony zależy wyłącznie od społeczeństwa polskiego. Powinniśmy pamiętać, że poparcie wytwórczości krajowej zwiększa pojemność naszego rynku, a każda złotówka wydana na towar obcy jest czynem nieobywatelskim, odbierającym chleb naszym robotnikom.

Azet.

Wystawa książki i exlibrisów.

W sali reprezentacyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego otwarto dnia 16 b. m., wystawę książek i exlibrisów, urządzoną staraniem Zrzeszenia Urzędników B. G. K.

Otwarcie zgromadziło liczne grono osób z p. prezyd. Drojanowskim na czele. Zauważyliśmy wśród żywo zainteresowanych gości p. sen. Zaleskiego, dr. Czołowskiego, dr. Bernackiego, prezesa Biesładeckiego, dyr. B. Polskiego Alfreda Błażę i wielu innych. Prezes Zrzeszenia mg. H. Sorg witał zebra-nych podkreślając w związku przemówieniu cel wystawy, wynikający z chęci przyczynienia się do kulturalnego do-broku naszego miasta.

Całością tej ciekawej i wartościowej wystawy składa się w największej mierze z bogatych zbiorów dyr. dr. M. Chechlińskiego i kustosa K. Mękkiego. Doskonale przez p. Julę Mękką zredagowany katalog ułatwia planowe poznanie eksponatów.

Rozwój książki przedstawiono od rękopiśmiennictwa inkunabułów i dru-

ków polskich XVI—XIX wieku (bardzo ciekawy pierwszy druk lwowski po polsku z 1581 roku) aż po najnowsze czasy. Osobny dział tworzą druki obce, okładki, oprawy, ilustracja książki, zdobnictwo (winiety, inicjały) wreszcie faizy reprodukcji mechanicznej.

Literatura nasza i obca otwiera dział exlibrisów. Exlibrisy polskie od XVII. i obce od XVI do XX. wieku ze zbiorów dr. M. Chechlińskiego dają niezwykle ciekawy przegląd rozwoju znaków bibliotecznych. Dobór wykazuje zarazem że zbiór jest gromadzony z prawdziwym zapałem i celowością.

Znane ogólnie, świetne kompozycje exlibrisów Rudolfa Mękkiego, uzupełnają doskonale całość wystawy. Kilka bardzo ciekawych znaków polskich, zauważyliśmy pośród eksponatów ze zbioru H. Gardowskiego.

Impreza Zrzeszenia Urzędników B. G. K. zasługuje na pełne uznanie. Przedewszystkiem dlatego, że wykazuje żywotność Zrzeszenia, niezasklepiającego się w ciasnym kole spraw wła-

stnych, lecz szukającego związku z ogólnym kulturalnym życiem kraju.

Ponadto, udostępniając szerszej publiczności zbiory prywatne, będące najcenniejszą egoistyczną radością zbieraczy. Zrzeszenie daje przykład godny naśladowania.

J. O.

„Wielkoduszność“ m. n. Göringa.

Sensacja swego rodzaju była w ostatnim czasie wiadomość, że z niemieckich obozów koncentracyjnych zostały wypuszczone na wolność około 5000 więźniów politycznych. W związku z powyższym przesłał m. n. Göring — jako szef policji kryminalnej (pruskiej) — do wszystkich inspektorów policji kryminalnej okólnik, w którym mówi m. m.:

„Ze względu na korzystne wyniki wyborcze przy wyborach do Reichstagu, zwłaszcza w obozach koncentracyjnych, i ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, zamierzam dokonać szeregu zwolnień z obozów koncentracyjnych, uważając za możliwe ze względu na uspokojenie się sytuacji wewnątrz kraju i ustabilizowanie się rządów narodowo - socjalistycznych — zwolnienie do świąt Bożego Narodzenia około 5.000 więźniów. Aby zwolnienia nie utraciły nic ze swego wychowawczego znaczenia, winny one przejawiać się jako zwolnienia nasowe... Więźniom, którzy zostaną zwolnieni, należy zwrócić uwagę na życzenie Wodza, by napowrót weszli w szeregi narodowo - socjalistycznej wspólnoty narodowej. Należy im jednak równocześnie przypomnieć, że tych wszystkich, którzy wzamian za te wielkoduszność państwa narodowo - socjalistycznego odplacają się będą działalnością antypaństwową, unieszkodliwie w sposób bezwzględny i raz na zawsze“.

W okólniku tym wypowiedział się m. n. Göring przynajmniej jasno i wyraźnie.

KANCELARIA ADWOKACKA na Pomorzu, świetnie prosperująca do odstąpienia.

Oferety i zapytania: adwokat Jan Cwikliński. Te. ew. Halera 7. 2444

Z Teatru Rozmaitości.

„STEFEK“.

Komedia w trzech aktach Devala.

Głośna sztuka francuskiego autora, wystawiona obecnie przez Teatr Lwowski, (nie poraz pierwszy zresztą w Polsce) jeszcze przed swym premierowym zaprezentowaniem się publiczności, budziła specjalne zainteresowanie. Nie jest to bowiem zwykła komedia, która przez powiązanie z sobą poszczególnych ogniw dowcipnych sytuacji daje w całości rzecz zabawną... Całość „Stefka“ jest nietytelna zabawną, ile zmuszającą do zastanowienia się nad zupełnie poważnymi problemami, — powoduje nie tyle zaśmiewanie się, ile podświadome reflektowanie własnego sumienia i, własnych zapatrywań i dążeń ze sceny zdarzeniami i uwagami. Śmieszność w „Stefku“ jest postawiona wyraźnie na planie dalszym i ponie-kad akcesoryjnie. Nie trudno odczuć, że komizm i figury komedyczne sztuki tworzą jedynie tło, na którym rozgrywa się prosto... dramat.

Dramat rodzaju „tragedji dziecięcych“. Chodzi o 17-letniego chłopca, ucznia gminnego, dojrzewającego w specyficznych warunkach rodzinnych. Zapewne i sam chłopiec, nie należy do przeciętnych, jeśli potrafi prze-nieść swoje zainteresowanie z lekkotatetyki i sztubackich flirtów, na kwestię naogół nieobchodzącą chłopców w tym wieku. — na sprawę stosunku ojca do matki i tegoż ojca moralnie „prowadzenie się“. Jeśli posiada na tyle energii pomysłowej i sprytu, by od-

uczyć ojca romansowania z klientkami biurowymi i unieszczęśliwiania w ten sposób matki... Musi być nieprzeciętny ten „maly“ Etienne, jeśli widz patrząc i słuchając razem stojących jego i staro-go p. Lebarmede, konstatuje, że ojciec, mimo swoich siwawych włosów i kategorycznego tonu jest czemś znacznie słabszym i mniej ważnym od tego wyrostka z niedbałą czupryną.

Ale tylko pozornie treścią sztuki są perypetje p. Lebarmede i s. niora, donjuana, z czynnym w tych perypetjach udziałem synka - Stefka. To jest właśnie owe tło, na którym autor tem wygodniej i realniej buduje sprawę dotyczącą Stefka czysto osobiste. — sprawę jego wchodzenia w życie i... miłość. Rzecz napozór prosta, komplikuje się tutaj wskutek egzaltacji matki, skupiającej swe umiowanie z całą żarliwością na synu, kiedy brakuje możliwości małżeńskiego szczęścia. Miłość matki łączy się z tak szaloną zazdrością o pierwszą kochankę Stefka, że w powietrzu unosi się prawie duch Semiramidy. Ale tylko na chwilę ten duch gości na scenie. Zakończenie sztuki wyraża wszystko: matka chce tylko swego syna odcucić miłości do kobiety, a nie obcowania z kobietą. Chce, by zaoszczędził dziecku swemu rozczarowania, obędzie to obcowanie z uczuciami obłąkanek. Poprostu „dulszczyna“ — powiedział ktoś na marginesie tej sztuki. I miał do temu dość dużo racji.

17-letni Etienne wygrywa. Ale zwycięstwo to jest prawie Pyrrusowe. Wprawdzie matka chodzi już z ojcem do teatru i cieszy się nowym futrem, wprawdzie ojciec wieczorami pracuje w domu i jest nawet ze swojego syna i żony zadowolony. — wprawdzie udało się Stefce przeprowadzić to wszystko co chciał, ale zapłaawszy się w intryge, wyniósł z niej „złamanie, chłopiące serce“.

Jak widać, autor zadawała się do-dokładnie jednym tylko zagadnieniem, lancetem analizy i satyry. Jest dość wie-lostronny, a co najważniejsza dobrze tło charakterystycznym, jakim jest bez-wątpienia światek średniej burżuazji francuskiej. Prawdopodobnie tylko na tem tle, można w ten, a nie inny sposób naświetlać problem dorastającego chłopca i rodzinnego życia. Sztuka jest wrosnięta korzeniami poprostu w francuski obyczaj i francuską umysłowość.

Jeśli się weźmie pod uwagę trudność pogodzenia atmosfery żywej i interesującej komedii z suł generis katechetycznością zagadnień, ocenę się dopiero dostatecznie doskonałą wartość „Stefka“. Niema w tej sztuce żadnego momentu, któryby wnosił dysonans w wytworzoną po miśrżowsku przez autora harmonię wstrzemięźliwej i spokojnej, a jednak żywej formy scenicznej, oraz finezyjnego, a równocześnie poważnego ujęcia tematu.

Praca zespołu aktorskiego, przyczyniła się również w znacznym stopniu do sukcesu, jaki „Stefek“ Devala odniósł na scenie lwowskiej. Reżyseria p. Dąbrowskiego potrafiła wydobyć w inscenizacji sztuki te momenty, które stanowią jej sceniczne przeznaczenie. W czolowych rolach na pierwsze miej-

sce wysunęła się p. Jakubińska (matka) oraz p. Machalski (ojciec). Koncepcja autora, dotycząca nieco nienormalnego stosunku matki do syna, znalazła w kreacji p. Jakubińskiej doskonały wyraz, podobnie jak i typowy burgeois paryski miał świetnego odtwórcę w osobie p. Machalskiego. Grający tytułową rolę p. Więckowski (Stefek), wywiązał się z zadania dobrze. W grę tutaj jednak wchodzi także i względy prezencji czysto zewnętrznej, które kreacji 17-letniego chłopca nie nazbyt w p. Więckowski sprzyjała. Z innych ról, poza kapitalnym Leliwą — Pustianką, zwróciła uwagę przedewszystkiem młodzież artystka p. Mikuszkówna (pokojówka Henryka). Zarówno w grze, jak i postaci p. Mikuszkówny jest tyle wdzięku oraz ujmującej i dającej wiele wrażeń prostoty, że należy spodziewać się dla niej dużej przyszłości. Pp. Życzkowska, (Wasił), Krzywicka (ciotka) i Ratschke (wuj) grałi dobrze. Nie można natomiast powiedzieć tego o p. Śląskiej, która poza urodą niema zdaje się żadnego innego atutu scenicznego.

Publiczność ze sztuki była zadowolona. Nie dziwnego — problem aktualny i dobrze opracowany. Szkoda tylko, że po tego rodzaju sztuki trzeba sięgać do repertuaru francuskiego. Gdyby rzecz w rodzaju „Stefka“ oparta była na tle naszem, polskiem i związana z rodzimym obyczajem, prawdopodobnie nabrałaby jeszcze więcej dla Lwowa wartości. Polscy literaci jednak obawiają się przeważnie tak popularnego gdzieindziej podejścia do problemu dorastającej młodzieży. Zapewne obawa przed oskarżeniem, które włożyło truciznę do ręki „Sokratesowi“ Maciej Freudman.

Wiadomości bieżące

19
grudnia
1933

Wtorek

Grzegorza

Jutro, Teofila

Wschód słońca: 7 42

Łączn. słońca: 15 24

TEATR WIELKI

Wtorek 19 bm. godz. 7.30 „Kleopatra” Norwida, premiera.

Sroda 20 bm. godz. 6 wiecz. „Kleopatra” Norwida, przedstawienie dla młodzieży.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 19 bm. godz. 7.30 „Stefek”.

Sroda 20 bm. godz. 7.30 „Stefek”.

SALA COLOSSEUM.

Film „Królewski Kochanek”, rewia „Róg obfitości”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Rycerze mroku” oraz „Gorączka złota”.

APOLLO: „Młodość na zamówienie”

ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga” z Młostą Burianem.

CASINO: „Dziś żyjemy” z Crawford i Cooper.

CHIMERA: „Król cyganów”.

GRAZYNA: „Jego Ekszelencja subiekt” oraz rewia.

KOPERNIK: „Biały upiór”.

MARYSIENKA: „Sabra”.

MIRAZ: „Kobieta szpieg” oraz Buster Keaton.

MUZA: „Lawrel i Hardy”, komedja.

PALACE: „Ucieczka przed ślubem”.

PAN: „Prawo do grzechu” oraz rewia.

PASAZ: „Wczorny wróg” oraz „Pod gradem kul” (dwie serie razem).

RAJ: „Dreyfus”.

SŁONCE: „Wielkomicjskie ulice”.

STYLOWY: „Romeo i Julia” oraz rewia.

SWIT: „Kohn i Kelly w tarapatkach” oraz „Halo Berlin, halo Paryż”.

UCIECHA: „Cudotwórca” i rewia.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek 21 grudnia: D. Gabel, tenor scen zagranicznych. 2467

— Teatr Wielki. Dzisiaj we wtorek o g. 7.30 w uroczystą premiera tragedji Cyprja na Norwida „Kleopatra” ostatniego z wielkich dzieł znakomitego poety, nie granego dotychczas nigdzie w Polsce i prawie nieznanego polskiej elicie umysłowej. Przepiękny język poetycki, znakomicie uwydatnione tło owych czasów na którym stają do walki ze sobą dwa światy: egipski i rzymski, pełen niezwykłego wyrazu dramatycznego rysunek centralnych postaci, oto walory tego arcydzieła, będącego prawdziwą perłą dorobku polskiej wielkiej literatury. „Kleopatra” ukaże się w opracowaniu scenicznym Władysława Horzycy pod reżyserstwem kierownictwem Konst. Tatarakiewicza i w dekoracjach oraz kostiumach projektu A. Pronaszki.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura „Abo”, ul. Rutowskiego 2.

We środę 20 b. m. zostanie „Kleopatra” odegrana o godz 6 wiecz. na specjalnym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej.

— Teatr Rozmaitości. Dzisiaj we wtorek i jutro we środę „Stefek” J. Devala, nowość, która odniosła oddawna niespotykany sukces dzięki swym wysokim wartościom literackim, głębokiemu ujęciu poruszanego w niej problemu i szczególnemu wdziękowi prostoty z jaką autor traktuje swój temat.

— Colosseum. „Róg obfitości”, najnowsza rewia ciesząca się wielkim powodzeniem zespołu „Wesoły Murzyn” odniosła nadzwyczajny sukces. Wszelkoność programu utrzymuje widza w stałym zainteresowaniu a wesoły nastrój przez cały czas nie opuszcza widowni. Na ekranie przepiękny film p. t. „Królewski kochanek”. — Z powodu imprezy „Złotego Pieprzaka” do czwartku 1-go seansu o godz 4-tej, ostatniej rewii o godz. 7-ej.

— Kino-rewia „Stylowy”. Ostatnie dni rewii p. t. „Święta za pasem” z udziałem całego doskonałego zgranego zespołu. — W przygotowaniu najweselejsza rewia sezonu p. t. „Co gwiazdy wróża”. Na ekranie film p. t. „Romeo i Julia” z Pogorzelską i Dymcą w rolach głównych.

— Z Politechniki Lwowskiej. W środę dn. 20 grudnia b. r. o godz. 12-ej odbędzie się w auli Politechniki Lwowskiej przy ul. Leo

Dzień Huculszczyzny w Warszawie.

Korespondent Agencji Wschód donosi z Warszawy: Jak już donosiliśmy; z inicjatywy p. wojewody stanisławowskiego Jagodzińskiego, przystąpiono do zorganizowania o szerokim zakresie działania Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. W wielkiej sali obrad Ministerstwa Oświaty odbyło się w sobotę konstytuujące zebranie grona założycieli Towarzystwa i osób, które interesują się Huculszczyzną zarówno w stolicy kraju, jak i na terenie poszczególnych województw. Na zebraniu przybyło cały szereg delegatów, Ministrów, generałów, przedstawicieli i szefowie władz, reprezentanci świata naukowego, posłowie, dziennikarze i t. d. W obradach wzięło udział przeszło 100 osób, a wśród tych bliżej m. in. obecni: wojewoda stanisławowski, Jagodziński, gen. Kasprzycki, prezes gen. Górecki dowódca Korpusu gen. Popowicz, gen. dr. Ruppert, dyr. nac. Lasów Państw. Lorek, dyr. Kolei ze Stanisławowa Wołkanowski, prezes Urz. Ziemińskiego w Stanisławowie Okolowicz, prezydent Stanisławowa pos. Chowaniec, pos. kołomyjski Sanojca, prof. Uniw. ze Lwowa dr. Fischer, dr. Grabowski ze Stanisławowa i w. in.

P. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski nie mogąc przybyć do Warszawy, zgłosił przystąpienie do Towarzystwa i reprezentowany był przez naczelnika Wydziału zdrowia dr. Majewskiego.

W zebraniu i obradach wzięło udział naczelnik bezpieczeństwa w województwie stanisławowskim p. Sambor.

Bardzo licznie reprezentowany był świat lekarski z rektorem prof. dr. Michałowiczem.

Wśród osób, które zgłosiły przystąpienie do Towarzystwa i złożyły oświadczenie co do gotowości czynnego udziału w pracach, znajdują się cały szereg Ministrów, Wiceministrów, dyrektorów departamentu. Ze Lwowa na liście grona założycieli znajduje się b. premier prof. Bartel. Akces do Towa-

rzystwa zgłosili m. in.: gen. Łukowski ze Stanisławowa, dyrektor Lasów inż. Szubert, lekarze dr. Szumski, dr. Sabatowski, wicewojewoda stanisławowski p. Czerwiński, rodzina p. Tarnawskich z Kosowa.

Zebranie zagałę wojewoda stanisławowski, jako inicjator Towarzystwa, a przewodnictwem objął gen. Kasprzycki. Wojewoda Jagodziński wygłosił dłuższy referat na temat Huculszczyzny, jej wartości, aktualnych postulatów i stwierdził fakt wielkiego zainteresowania całej Polski tą najpiękniejszą częścią kraju. Gen. Kasprzycki podkreślił konieczność koordynacji wysiłku dla dobra Huculszczyzny i określił liczący zastęp osób biorących udział w tej pracy, jako „związek zawodowy entuzjastów Huculszczyzny”. Gen. Kasprzycki podał do wiadomości pierwsze plany akcji na rzecz Huculszczyzny, która rozwinięta się już w najbliższych tygodniach. Rektor prof. dr. Michałowicz, jako prezes sekcji higieny przedstawił zabiegi świata lekarskiego o skierowanie ruchu wypoczynkowego i leczniczego w góry Huculszczyzny. Dr. Michałowicz zapowiedział, że jeden z najbliższych zjazdów lekarskich odbędzie się na Huculszczyźnie.

Dyrektor naczelny Funduszu Pracy poseł Madeyski przedstawił postulaty gospodarcze Huculszczyzny, podkreślając bogactwa terenu i konieczność wyzyskania siły wodnej, możliwość urządzania wielkich polowań i t. d. Generalny konserwator prof. Remer przedstawił zabiegi świata naukowego w kierunku ochrony swojszczyzny. Poseł Sanojca skarżył się na brak połączeń kolejowych Warszawy i Lwowa z Huculszczyzną, wskazywał na bogactwo źródeł mineralnych i leczniczych i proponował utworzenie stacji dla hodowli znakomitych koni huculskich.

Obrady trwały kilka godzin, poczem ukonstytuowano zarząd, który podzielił między poszczególnych członków prace w kierunku podniesienia wszelkich wartości Huculszczyzny.

Piękny jubileusz placówki społecznej pod Lwowem.

Kółko rolnicze w Prusach pod Lwowem obchodziło onegdaj jubileusz 50 rocznicy pracy. Półwiekowa działalność tej placówki gospodarczej i społecznej wychowała cały szereg osób miejscowych na dzielnych obywateli i działaczy. Podkreślono to na uroczystości w przemówieniach. Po nabożeństwie, które odprawił proboszcz ks. Penar, zebrał się zaproszeni goście i ludność miejscowa na terenie pracy. Obecni byli: starosta powiatowy Eckhardt, delegat Izby rolniczej i MTR. pp.: Jenke, Kuminek i insp. Wierzbicka, im. teatrów i chórów włościańskich p. Bartosińska, inż. Szczępański, działacze miejscowi, prezes Kółka rolniczego Owsiak, b. kierownik szkoły

Zyszkiewicz i p. Koziański, którzy byli założycielami Kółka rolniczego w Prusach i zostali za swe prace odznaczeni. Przemówienia szeregu wyżej wymienionych osób świadczyły o wysokim poczuciu obywatelskim tych wszystkich, którzy grupują się przy Kółku rolniczym. Szereg pieśni wykonał Chór koła młodzieży rolniczej ludowej. Zaproszeni goście zwiedzili wystawę wyrobów trykotarskich, które wykonują dziewczęta z Prus i zbywają we Lwowie. Kółko rolnicze w Prusach otrzymało liczne gratulacje. Należy dodać, że niedawno jubileusz 50-letniej pracy Kółka rolniczego obchodzili Sołmiki i Czyżki. (Wschód).

na Sapiehy 12. I. piętro, promocja P. Inż. Mariana Adama Osńskiego na doktora nauk technicznych.

— Liga Katolicka parafii św. Mikołaja za prasa dorosłych parafian p. t. obojga na bardzo interesujący odczyt, który w środę dnia 20 grudnia b. r. o godz. 7 wieczór wygłosi w sali parafialnej prezes Ligii prof. Franciszek Wałczak, na temat: „O mocarstwie anonimowym i jego agenturach w Polsce”.

— Za duszę s. n. Zofii Strzałkowskiej. W 10-tą rocznicę śmierci Założycielki Zakładu Wychowawczo naukowych s. p. Zofii Strzałkowskiej odprawi Najprzewielebniejszy ksiądz-biskup dr. Eugeniusz Baziak za łobne nabożeństwo dnia 20 b. m. o godz. 9 rano w kaplicy Zakładu, ul. Zieloną 22. Na nabożeństwo to zaprasza się wszystkie b. uczennice zakładu.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne. Dnia 19 grudnia b. r. (wtorek) odbędzie się drugi wykład zast. prof. doc. dr. Rybki Eugenjusza p. t. „Słońce jako najbliższa gwiazda”. Rozżarzony glob słoneczny. Plamy na słońcu. Atmosfera i wnętrze słońca. Źródła energii promieniistej słońca. Początek wykładów g. 19 (7) w. Uniwersytet (ul. Marszałkowska 1) I. p. sala Kopernika Wstęp 50 gr. Dla Studen-

Sztuka ubierania się.

Wielki Baudelaire, który prócz tego, że był niedoścignionym poetą, uchodził jeszcze za wytwornego eleganta, zwykł był mawiać: „Prawdy wy artysta nie ośmieli się nigdy oddzielić kobiety od jej akcesoriów zewnętrznych”. W rzeczy samej, który to mężczyzna, najmniej nawet próżny, oprze się urokowi wytwornie ubranej i czarująco uśmiechniętej kobiety? Faktem jest niezaprzeczone, że nie gra w życiu kobiety tak ważnej i decydującej roli, jak jej toalety.

Dobrze i celowo pomyślany strój nie że czyni ponętą najbrzydszą nawet kobietę, podczas gdy źle ubrana piękna kobieta może się wydać mniej ponętą. Przy lepszej koniunkturze gospodarczej obowiązkiem społecznym obywateli winna być dbałość o pociągający oko strój. Tymczasem smutek panuje na świecie. Deszcz ogotocił czarne, nagie galeze z ostatnich liści. Weszliśmy w okres ponurych miesięcy zimowych. Słońca i dnia, jak na lekarstwo. Długa, niekończąca się noc. Stroje kobiet, stały się jakgdyby pendant do tego mroku: ciemne i ponure. Czerni dominuje. Obok niej trwożliwie migocze szary kolor, gdziegdzie szarofioletowy, „prunelle” i oliwkowy. Kolory szczerze i żywe stanowią jedynie plamy ornamentacyjne i bardziej służą celom dekoracyjnym niż logicznym.

Na szczęście mamy jeszcze przed sobą śniegi i zimowe sporty. Tu ustaje wszelki lęk przed pstrakacizną. Nie jest zbyt barwne na tle śniegu. Debiutują kamizelki Georges poleca beige knickerstry i pomarańczowy szal; Olga Rosen — żółty trykotowy płaszcz podbitny zielonym jedwabiem — przy czym czapka, szal i rękawiczki pod kolor podszewki jedwabnej; w kolekcji Very Sorea do szaro - czerwonej kamizelki — szare spodnie, rękawice i czapka. Ale ta bachanalia barw nie razi nikogo. Śnieg iskrzący się na słońcu jest stokroć bardziej kolorowy.

Rewolucji i to prawdziwej uległa fryzura pani. Wobec tego, że suknie zakończone są kołnierzykami, włosy pani zwinęły się w loki i umiosły ponad szyję. Mistrz Antoine odsłonił kark i czoło i nawet uszy zostawił nieprzykryte. Sciaparelli okrył głowę lokami, rzuciwszy na czoło kilka figlanych skretów.

Ujrzymy w tym sezonie dużo kosztownych broszek i agrałek we włosach. Kapelusze będą z lamy, nór, płaskiego futra, antylopy i filcu. Fasony i przybrania — do uznania modystki i według gustu pani, albowiem nosi się absolutnie wszystko, co jest ładne i w czym jest do twarzy. Tegoroczne perfumy nazywają się „Presence” — Houbigant’a; „Vers toi” — Worth’a; Jean Patou wypuścił kolekcję zapachów, wśród których wyróżniają się subtelnością „Moment supreme”, „Le Stone” i gamę „Cocktail”. Jednym z najbardziej luksusowych upominków na gwiazdkę jest szkatułka z różanego drzewa, zawierająca 3 duże i tyleż małych flakonów. Maleńka, wydana jak najwykwintniejszy tomik poezji, książeczka podająca szereg recept na rozmaite cocktaile zapachów. Całość kosztuje na nasze pieniądze coś około tysiąca złotych!

Kradzież depozytów sądowych.

Ubiegłej nocy złodzieje dostali się przez komin do gmachu b. więzienia sądowego przy ul. Batorego, a stamtąd do jednego z pokoi, gdzie są przechowywane depozyty sądowe. Złodzieje skradli futro, kilka rewolwerów i szereg drobniagów.

DARMO

piękne i cenne upominki dostaje każdy kupujący, w perfumeriach S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a. Kto w to wątpi raczy się przekonać.

tów Szkół Wyższych i uczniów gimnazjalnych 25 gr.

— P. wojewoda lwowski, Wł. Belina-Prażmowski, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 200 zł. na wdowy i sieroty po legionistach.

— Dyr. W. Horzyca przed mikrofonem. Dziś we wtorek o godz. 17.50—18-tej przed mikrofonem lwowskiej rozgłośni Polskiego Radja dyrektor Teatrów Miejskich p. Wład Horzyca omówi dzisiejszą premierę „Kleopatry” Cyprjana Kamila Norwida. Zaznaczyć należy, że wystawienie tej sztuki, która na scenie lwowskiej ukaże się w opracowaniu scenicznym dyr. Horzycy, stanowi ważny wypadek w życiu kulturalnym naszego miasta.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna 1. 5 obok kina „Apollo” 1654

Rozwój współpracy turystycznej po sko-czechosłowackiej w Tatrach.

W Zakopanem odbyła się konferencja Międzyoddziałowej Komisji Tatrzańskiej P. T. P. i Komisji Tatrzańskiej Klubu Czechosłowackich Turystów. Ze strony Pol. Tow. Tatrzańskiego wzięli udział pp.: prof. dr. W. Goetel, przewodniczący Komisji; dyr. T. Małcki, wiceprzewodniczący Komisji; mg. W. Milewski, sekretarz Komisji i delegaci Oddziałów i Sekcyj P. T. T., przedstawiciele Zarządu Głównego P. T. T., oraz poszczególnych instytucji.

Wśród uchwał posiedzenia wymieniamy kilka najważniejszych: Konferencja stwierdziła, że dla jednolitości gospodarki turystycznej w Tatrach jest rzeczą niezbędną, aby zarówno po jednej jak i po drugiej stronie granicy jedna główna organizacja turystyczna mogła być odpowiedzialna za całość tej gospodarki i mieć na nią wpływ rozstrzygający; po stronie polskiej winno to być Pol. Tow. Tatrzańskie, przyrodzony gospodarz turystyczny Tatr Polskich, po drugiej stronie granicy zaś Klub Czechosłowackich Turystów. Uchwalono odbyć w schronisku na Hali Gąsienicowej w końcu maja lub na początku czerwca wspólne posiedzenie stałych wydziałów obu Komisji, poczem wspólnie obradować nad budowę nowego schroniska w dolinie Koprowej po stronie czechosłowackiej

Tatr. Ponowiono uchwały, domagające się zastrzeżenia zarówno dla P. T. T., jak i K. Cz. S. T. odpowiedniego wpływu w przyszłych komisjach Parku Narodowego Tatrzaskiego, co ma znaczenie coraz bardziej aktualne, ze względu na dokonane niedawno przejęcie przez Rząd Polski dóbr zakopiańskich i marzasochlańskich na park narodowy i postępowaniem obu państwami pracami dokoła organizacji po granicznym Parku Narodowym na obu połaciach Tatr. Uchwalono domagać się przyspieszenia zakupu przez rząd czechosłowacki obszaru Jaworzyny na Park Narodowy. Ponadto omówiono szereg ściśle praktycznych kwestyj z zakresu ratownictwa w Tatrach, propagandy turystycznej, spraw wydawniczych, spraw wzajemności turystycznej polsko - czechosłowackiej, wymiany komunikatów meteorologicznych, etc.

St. asystent Kliniki Otolaryngologicznej U. J. K.
Dr. KAZIMIERZ SZUMOWSKI
ordynuje od 4—6-tej
w chorobach usza, nosa, gardła i krtani
Lwów, ul. Romanowicza 8, II. p.
2459 Telefon 21-20.

Zabawki dziecięce w ciągu wieków.

Dziecko bawi się najchętniej, naśladowując pracę i wszelkie czynności do rosy. Stąd też zabawki dziecięce są zazwyczaj miniaturą przedmiotów użytkowych świata rzeczywistego: dla tego zapewne rodzaje zabawek, jakie występowały w ciągu dwóch tysięcy lat, niewiele się między sobą różnią. Dziecko nie lubuje się wcale w zabawkach wymyślnych i kosztownych, ale chwyci chętnie przedmioty proste, mało skomplikowane. Dlatego też formy trygi i grzechotki, tych najpospolitszych zabawek małego dziecka, wykazują zadziwiająco małe zmiany w ciągu stuleci. Moda i smak epoki ujawnia się natomiast wyraźnie w postaciach lalek, oraz drobnych przedmiotów, będących imitacją sprzętów domowych.

Dzieci starożytności bawiły się tak samo, jak nasze, rozmaitymi kołatkami, bąkami, brzękadłami, garnuszkami, oraz lałkami wyobrażającymi postacie ludzi i zwierząt. Mówią o tem wykopaliska, chociaż wśród nich bardzo rzadko można znaleźć zabawki dziecięce. Pomimo, że o starożytnym Egipcie wiemy bardzo wiele, trudno jest wśród wykopalisk egipskich napotkać przedmioty, które z wszelką pewnością służyły za zabawki dziecięce. Niewątpliwie przeznaczenie to miały małe figurki tygrysa, krokodyla, drewnianego człowieczka z ruchomymi rękami i nogami, oraz lałki szyte z materiałów, które były najdawniejszą formą

tego rodzaju zabawek. Znałszy nawet suknie tych starożytnych lalek. Drewniane konie na kółkach są bardzo podobne do dzisiejszych. Niektóre rysunki staroegipskie przedstawiają okrutny zwyczaj dawania dzieciom do zabawy żywych ptaków, urządzonych na nitce.

W późnej starożytności bawiły się dzieci w okolicy Troji miniaturowym wyobrażeniem konia trojańskiego. Koniki te wypełnione były drewnianymi żołnierzami. Dzieci starożytnego Rzymu miały prawdopodobnie, jak dzisiejsze, pokoje i kuchnie dla lalek, gdyż znaleziono wśród wykopalisk małe brązowe mebelki i naczynia, które musiały być bardzo kosztowne. Znacząca też lałki gliniane z Aten i Rzymu, jednakże nie można mieć pewności, że były one właśnie zabawkami dla dzieci.

Największym rozkwitem wyrobu zabawek słynął wiek XVI. Miasta: Norymberga, Ulm i Augsburg wyrabiały zabawki wytworne, które nie mogły konkurować z tanią produkcją Turynu, Berchtesgaden i Oberammergau. Już w r. 1566 norymberskie zabawki drewniane sprzedawano na jarmarku w Wenecji. Niektóre warsztaty w Norymberdze wyrabiały po 30.000 trapek drewnianych rocznie. W r. 1572 mały następca tronu w Saksonii otrzymał od ojca „połowanie“ ze strzelcami, psami, jeleniami, sarnami, zającami, wilkami, koźmi i saniami. Wspominają także dawne kroniki o kuchence dla lalek, jaką otrzymała mała księżniczka. Zachowała się też ciekawa wzmianka z r. 1650. Bawił wtedy w Norymberdze Octavio Piccolomini, komisarz cesarza, by pertraktować w sprawie pokoju. Gdy rokowania były ukończone, zjawili się przed jego mieszkaniem chłopcy na konikach drewnianych, by uczcić uroczystą chwilę.

Najstarsze lałki były z drzewa lub z materji. Później zaczęto i wyrabiać ich głowy z wosku, a także z alabastru, masy papierowej, w połowie zaś 19 wieku pojawiły się głowy lalek z porcelany. Wynalazkiem 19 stulecia są również lałki, zamykające oczy i z ruchomymi rękami i nogami. Natomiast lałki starożytności odznaczały się wspaniałymi strojami i były wyrazem mody i stylu epoki, zastępowały bowiem żurnale mód, a skoro stroje ich przedstawiały się, dawano je dzieciom do zabawy. Bawiły się i chłopcy lałkami. Z licznych lalek, wyobrażających ówczesne osobistości, a sporządzanych dla chłopców, zachowała się figurka króla szwedzkiego Gustawa Adolfa.

Pokoje dla lalek były również odzwierciedleniem życia w kraju, w jakim je wyrobiono. Holenderski technicznie dobrzebytem domu kupieckiego, nienicki wyraża pracowitą staranność mieszczanką, włoski ma wygad stółowego „palazzo“. W Holandji wyrabiano prześliczne domki dla lalek, zawierające sypialnię, bibliotekę, bawialnię z małym towarzystwem lalek, garderobę z dziewczętami, prasującymi bieliznę, stojącą z koźmi i wozami. Gdy Piotr Wielki był w Holandji, spodobały mu się te zabawki tak bardzo, że zamówił jeden taki domek dla swej rodziny.

Oczywistą żołnierską cynowem jest Norymberga. Ludwik XIV posiadał całą armię srebrnych, norymberskich żołnierzyków, która kosztowała 50.000 talarów. Handel żołnierzami cynowem w Norymberdze wzrastał i wyparł z czasem ludowe zabawki.

W postaci zabawek dla dzieci wyraża się często duch czasu. Okrutniństwo okresu rewolucji francuskiej odzwierciedliło się w maleńkiej glotynie, pod którą traciły głowy lałki wyobrażające arystokratów. Epoka wynalazków technicznych odbiła się żywo na rodzaju fabrykowanych zabawek. Długo czas najpopularniejszą igraszką dziecka była latarnia magiczna, dopóki nie zjawiały się inne zabawki, będące naśladownictwem najrozmaitszych maszyn i aparatów, jakie zna nowoczesna technika.

O prawa autorskie.

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, iż na podstawie Ustawy o Prawie Autorskim z dnia 29 III. 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr 48. poz. 286) publiczne wykonywanie utworów słownych i muzycznych może mieć miejsce jedynie za zgodą autorów i kompozytorów.

Pogwałcenie prawa autorskiego na podstawie powołanej ustawy (art. 61-69) kara nie jest karą grzywny do 10.000 zł. lub aresztu od 1 tygodnia do 6 miesięcy, albo oboma temi karami łącznie.

Ponieważ prawa kompozytorów zarówno polskich jak i zagranicznych reprezentuje Związek Autorów i Kompozytorów Słownych „Zaks“ w Warszawie, a na terytorjum miasta Lwowa Przedstawicielstwo tego Związku przy ul. św. Mikołaja 10, II. p. (tel. 70-21) przeto w tutejszym oddziale Związku należy zgłaszać zamiar wykonywania utworów muzycznych i słownych przez orkiestry lub muzykę mechaniczną (płyty gramofonowe, radio) w przedsiębiorstwach teatralnych, kinoteatrach, kabaretach, restauracjach koncertach, oraz na wszelkiego rodzaju zabawach i zebraniach towarzyskich, niezależnie od tego czy te imprezy dochodowe organizowane są przez osoby prywatne czy też przez stowarzyszenia społeczne i dobroczynne.

Rozdanie świadectw szkolnych w dniu 22 grudnia b. r.

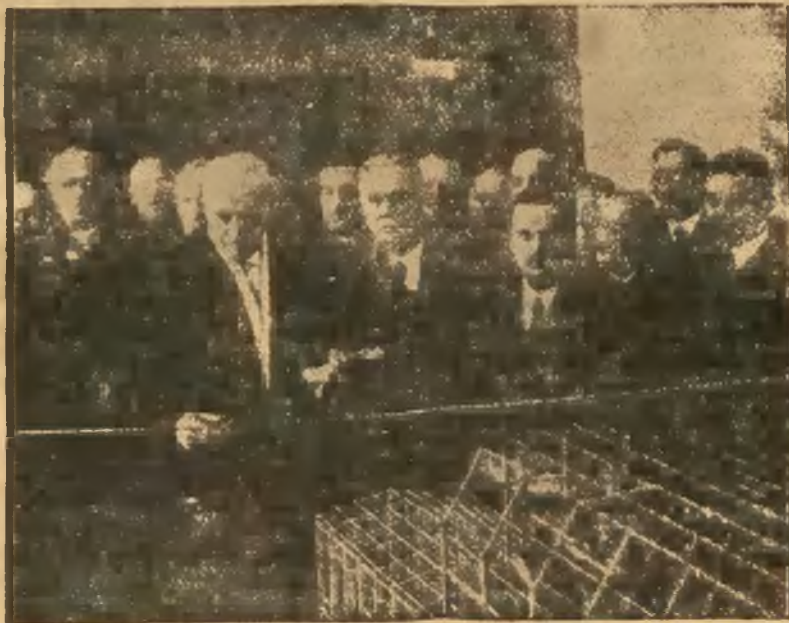
Dowiadujemy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. utrzymało w mocy zarządzenie, że rozdanie świadectw szkolnych półrocznych odbędzie się 22 grudnia b. r. Młodzież według obrotu grecko-katolickiego otrzyma świadectwa w dniu 21 b. m. a to z powodu przypadającego na dzień 22 b. m. święta gr. kat. Rozdanie świadectw w dniu 22 b. m. nastąpi po nauce szkolnej. (Wschód.)

Zaimprowizowane wystawienie „Kleopatry“.

Dowiadujemy się, że na dzisiejsze przedstawienie „Kleopatry“ przyjechała do Warszawy szereg osób interesujących się wystawieniem i interpretacją sztuki. Żywe zainteresowanie okazał wiceminister oświaty ks. Żongolowicz, który przyrzekł przybyć na pierwsze lub jedno z pierwszych przedstawień. Dziś przybywa do Lwowa dyr. Zawistowski z min. oświaty, Mirjam Przesmycki, kilku literatów i krytyków.

Dziś o godz. 17.50 wygłosi odczyt przez radio dyr. Teatru p. Harzyca i poda szeroki ogółowi szereg komentarzy do „Kleopatry“ i twórczości Norwida. (Wschód.)

Otwarcie Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie.



W sobotę odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia Muzeum Przemysłu i Techniki. Otwarcia wystawy dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności pana premiera Jędrzejewicza, ministrów Zarzyckiego, Butkiewicza, ks. kardynała Kakowskiego, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Min. p. Lechnickiego, wojew. Jaroszewicza, prezyd. miasta Słomińskiego oraz licznych przedstawicieli świata naukowego i przemysłowego stołcy. — Na zdjęciu Pan Prezydent Rzplitej dokonywa otwarcia Muzeum przez przecięcie wstęgi.

Ruch na kolejach i szosach w czasie zasp śnieżnych.

Na kolejach małopolskich ruch kolejowy na wszystkich szlakach jest utrzymany. Pługi odsnieżające pracują wszędzie dzień i noc. Pociągi kursują prawie wszędzie normalnie z niedużymi opóźnieniami. Pociąg z Warszawy do Lwowa opóźniony był o 30 minut.

Na szosach państwowych w najbliższym promieniu Lwowa utrzymany jest ruch samochodowy przez energiczne oczyszczanie szosy za pomocą pługów konnych. Wyjazdy ze Lwowa na wszystkie szosy są utrzymane łącznie z ruchem autobusowym do Winnik.

SITUACJA WE LWOWIE.

We Lwowie wskutek bardzo znacznych opadów śnieżnych od dwóch dni Zarząd miasta pracuje nad uporządkowaniem ulic. W sobotę pracowano na ulicach 300 ludzi. W niedzielę załoga robotnicza została powiększona do ilości 350 ludzi. Wskutek dalszych opadów śnieżnych i pewnych trudności ko-

munikacyjnych, dyrektor Zakładu czyszczenia miasta pułk. Pytel powiększył liczbę pracujących do 550. Ta ilość robotników pracuje bez przerwy nad umożliwieniem lepszej komunikacji. Dziś nad ranem rozpoczęto usuwanie śniegu najpierw na głównych szlakach i wykono szereg robót dla utrzymania ruchu tramwajowego. Przy robotach zajętych jest znaczna ilość osób z inteligencji, pracuje wielu członków Zw. Obronców Lwowa i Zw. Strzeleckiego, zatrudniono również pewną ilość młodzieży.

DARMO

piękne i cenne upominki dostaje każdy kupujący w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpli raczy się przekonać.

OZDOBY

CZEKOLADOWE

po 2 i 3 zł.

pełne smacznych i zdrowych słodczy.

z roku 1908

JANA HOFLINGERA

do nab. cia tylko w sklepie własnym

ul. Rutowskiego 8

(ol. sw. Ducha)

Ach, te kobiety...

Minowoli podsłuchałem w kawiarni, prowadzonej obok przy stołku następującą małżeńską rozmowę.

— Do gwiazdki niby to jeszcze daleko — mówił głos kobiety — ale muszę kupić coś siedem prezentów, trzy dla dzieci, jeden Marysi, jeden panu E. i, a muszę też coś kupić twemu bratu ciotecznemu i jego żonie, bo oni nam zeszłego roku przysłali, a my im nic. Lepiej już teraz o tem pomyśleć, bo w ostatniej chwili i więcej się wyda i nie efektownego się nie znajdzie.

— Hm... Więc obmyśli coś odpowiedniego — odezwał się głos męski, niewidoczniej męża.

— Ach, ty jesteś jedyny do rady — zareplikował głos kobiety już z intonacją oburzenia.

— No to ci poradzę ale ty się napełnio nie zgodzisz, jak zawsze, na moją radę.

— Nie marudź. Mów.

— Jest to praktyczne i nie drogie. Każdy to mile przyjmie. Każdy, gdy to otrzyma, będzie się cieszył i marzył o przyszłym szczęściu. Kup każdemu ćwiartkę losu Loterii Pańsowej.

— Myślałam już o tem, ale wiesz... sama gram. Gdybym ja nie wygrała, a ktoś wygrał na los otrzymany odemnie, tobym tego nie przeżyła.

Maż zaczął się śmiać głośno. — Ależ Zosiu. Więc wolisz kupować ludziom rzeczy może im całkiem niepotrzebne, niż kupować im coś, co ich może uszczęśliwić? Dzieci się nie liczą, bo jak one wygrają, to jakbyśmy same wygrały. A z innymi zrób układ. Jeżeli wygraia, niech ci oddadzą połowę wygranej.

Dalszego ciągu rozmowy nie słyszałem. Mnie argumentacja męża przekonała; a e czy żonę przekonał. Przekonać żonę to przecież nie łatwo.

Zapomniane auto, przeszło w g. razu 4 lata.

W 1929 r. szofer śpiewaczki paryskiej Marty Chenal zjechał do garażu na Polach Elizejskich w aucie swojej pani. — Niechaj auto sobie postoi — powiedział do właściciela garażu i wyszedł. Przeszło w ten sposób 4 lata. Auto stało w garażu i stało. Nikt się nim nie interesował i nikt się nie zgłaszał. Właścicielka auta zapomniała o jego istnieniu, gdyż nie płaćca za garażowanie i nie odpowiadała na rachunki, które posyłał jej przez 4 lata z rządu właściciel garażu. Aż wreszcie zniecierpliwiony podał do sądu o zapłaćcenie mu 20.000 franków za przechowanie wozu. Należy dodać przytem, że w ciągu tych 4 lat auto wyszło już zupełnie z „lasonu“, stało się niemodne i dzisiaj przedstawia wartość najwyżej 5.000 franków. Sąd oddał powództwo właściciela garażu, twierdząc, iż sam ponosi winę nagromadzenia się wielkiej sumy dłużnej; powinien był sprzedać wcześniej sprzedając auto z licytacji. Pani Chenal nie zawiła się na sprawę; wyszło jej widocznie z pamięci, iż była właścicielka auta w r. 1929.

Zjazd wybitnych historyków we Lwowie.

W dniach 16 i 17 grudnia obradował we Lwowie Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego. Oprócz spraw bieżących, ustalenia planu wydawnictw P. T. H. na rok 1934 i uchwalenia regulaminu Komisji Dydaktycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego, Zarząd Główny zajmował się naukową organizacją VI. Zjazdu Historyków Polskich, który odbędzie się w Wilnie w roku 1935.

W obradach brali udział: z Warszawy. Minister prof. dr. St. Kętrzyński, prof. dr. M. Handelsman, dyrektor dr.

W. Łopaciński, major Otton Laskowski, docent dr. T. Mantuffel; z Krakowa: prof. dr. J. Dąbrowski i dr. K. Piotrowicz; z Wilna: senator prof. dr. St. Ehrenkreutz, prof. dr. St. Zajackowski, dr. J. Adamus; z Poznania: prof. dr. K. Tymieniecki; z Łodzi: prof. Z. Lorenz; ze Lwowa: prof. dr. Fr. Buk, senator prof. dr. St. Zakrzewski, prof. dr. T. Modelski, dyrektor dr. E. Barwiński, prof. dr. K. Hartleb, Kustosz dr. K. Tyszkowski, docent dr. St. Ingłot, dyrektor T. Urbański, dr. Ł. Chariewiczowa, dr. T. Lufman.

Wyplata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysł. za grudzień.

Ag. Wschód donosi: Wyplata zasiłków za grudzień b. r. dla bezrobotnych pracowników umysłowych odbywać się będzie przy ul. Brajerowskiej 8 (Kasa Chorych) II, schody, I. p. w dniach: 28 b. m. lit. A—L, 29 b. m. lit. M—Z. Dodatkowo wyplaty dla tych osób, które nie podejma z ważnych powodów zasiłków wyznaczono termin na 30 b. m. Zwrócono uwagę zainteresowanych, by dotrzymali bezwzględnie terminu podjęcia należności ze względu na obecny okres bilansowy.

Socjaliści na Awentynie.

(Korespondencja własna z Paryża).

Nastąpił przełom w życiu parlamentarnym Francji... To, czego nie zdołał dokonać Daladier ani Sarraut, udało się Kamilowi Chautemps; przeprowadził on przez parlament (nawet przez Izbę Deputowanych) plan naprawy finansów.

A przecież plan ten niewiele się różni od analogicznych projektów dwóch poprzednich gabinetów, które upadły wraz z odrzuceniem przez Izbę projektami finansowymi. Przecież w planie ministra Marchandeau (min. budżetu obecnego rządu) figuruje, podobnie jak w pogrzebanych projektach min. m'n. Lamoureux i Abel Gardes'a, obniżka uposażeń urzędniczych, o którą walka rozgorzała w kuluarach i salach pałacu Burbonów.

Co się więc stało? Co takiego zaszło, że okazało się możliwym dla Kamilla Chautemps przeprowadzić to, o co potknęli się obaj jego poprzednicy i koledzy partyjni?

Klucz zagadki spoczywa w zmianie stanowiska socjalistów „ortodoksyjnych“ (S. F. I. O.), to znaczy grupy Leona Bluma. Postanowiła ona umożliwić Chautemps'owi przeprowadzenie sanacji finansów przez powstrzymanie się od głosowania nad odnośnymi projektami ustawodawczymi, a tem samem projekty te uzyskały większość, gdyż głosowała za nimi cała lewica i centrum od Renaudela aż do Flaudina'a, a przeciw — tylko nieprzejednana grupa Tardieu'go (Centre republicain) i klerykałi Ludwika Marin'a.

Czem objaśnić zmianę stanowiska „blumowców“? Do niedawna przecież znaczna większość „socjalistów twardej“ („les durs“, tak nazywają tam teraz blumowców w odróżnieniu od „sosocjalistów, zwanych „les mous“) wypowiedziała się bardzo stanowczo przeciw tym samym projektom obu poprzednich gabinetów. Widocznie w stanie umysłów pp. Bluma i Faure'a zaszły pewne przeobrażenia, wywołane jak emiś obiektywnymi przyczynami.

Pierwsza z nich — to niewątpliwie

gwałtowne dążenie opozycji prawicowej — z Andrzejem Tardieu na czele — do wywalczenia za wszelką cenę obecnego rządu (jak wiadomo, jednorodnie-radykalnego) i posadzenia na jego miejscu gabinetu „Jedności narodowej“ (Union nationale). Nie chcąc iść na rękę prawicy, Blum postanowił wszczepić się od głosowania. W ten sposób: i wilk syty i owca cała...

Do powzięcia tej decyzji przyczyniły się niewątpliwie zastrzone stosunki wewnętrzne w łonie „starej“ partii socjalistycznej. Pozostała w niej — już po secesji odłamu Marquet'a i Renaudela — grupa zwana „attentistów“ (czekających) z deputowanych Ludwikiem Frossard'em na czele. Ludzie ci, sprzyjając w duchu neosocjalistom, pozostali jednak na razie w ramach swojego stronnictwa, nie chcąc łamać jego dyscypliny i ludząc się nadzieją, że to ze jednak uda się jeszcze odbudować — przy pomocy interwencji władz 2-jej międzynarodówki — rozbita jedność socjalizmu francuskiego.

„Attentysty“ Frossard'a mają dość duże znaczenie we frakcji socjalistycznej (siła ich obliczana jest na około 35 mandatów). W decydującym głosowaniu na posiedzeniu klubu, który miał postanowić, jak należy się uosobunkować do projektów finansowych Chautemps'a, 38 osób głosowało za odrzuceniem ich, 37 za przyjęciem (grupa Frossard'a), a reszta wstrzymała się od głosowania. Siły były zatem prawie równe. Ostatecznie uzyskało aprobatę stanowisko Bluma, który zaproponował abstenencję — a nawet absencję, niebawem przekonamy się dlaczego — na decydujących posiedzeniach plenarnych Izby Deputowanych.

To wycofanie się socjalistów ze szranków bitewnych ubrane zostało w patetyczną nieco szatę... Imieniem grupy socjalistycznej dep. Wincenty Aurioł oświadczył, że on i towarzysze jego postanowili usunąć się zupełnie z pola walki (t. zn. z parlamentu) na cały czas trwania obecnej debaty finansowej, gdyż uważają za zupełnie bez-

celowe dalsze pozostawanie w skłóconym środowisku, które a priori odrzuca wszelkie remedia proponowane przez socjalistów.

Po tem oświadczeniu socjaliści „uroczystie“ wycofali się do kuluarów; powtórzył za nimi ironicznie chusteczka krewki przywódca neosocjalistów, Marcel Deat; na łamach S. F. I. O. pozostał tylko nieprzejednany poseł paryski, camarade Grazianni, który — wbrew uchwale partyjnej — głosował przeciwko rządowi.

Zresztą, ten „exodus na Awentyn“ nie jest znów tak ściśle, ani dosłownie przestrzegany, bo już na następnym po siedzeniu parlamentu sporo postów socjalistycznych znalazło się na swoich miejscach (ale w głosowaniach udziału nie brał).

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Nie da się zaprzeczyć, że na „zmiekczenie“ nieprzejednanego stanowiska blumowców niewątpliwie wpłynęła wiadomość o wynikach ostatnich wyborów częściowych (uzupełniających) do parlamentu, a także do niektórych ciał samorządowych. W wyborach tych wszędzie — a zwłaszcza w Saini - Quentin, w północnej Francji, gdzie kandydat socjalistyczny utracił połowę głosów w porównaniu z majem 1932 r. — socjaliści „ortodoksyjni“ stracili dużo głosów (przeważnie na rzecz żywiolów „uniarkowanych“). Był to bardzo znamienity zimny uatrysk ostrzegawczy na rozpalone głowy pp. Pawła Faure'a i Leona Bluma.

M. R.

Paryż, w grudniu 1933.

Prezesi Sądów i prokuratorzy na T. O. M.

Dowiadujemy się, że z inicjatywy prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dr. Zielińskiego i przy poparciu prokuratora apelacyjnego p. Debickiego — szefowie władz sądowych składają w tym roku datki na Towarzystwo Ochrony Młodzieży, zamiast rozsylać życzeń świątecznych i noworocznych. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, prokurator apelacyjny, wiceprezesi Sądu Apelacyjnego, prezesi i prokuratorzy Sądów okręgowych oraz kierownicy Sądów Grodzkich na terenie lwowskiej apelacji złożyli 520 zł. na gwiazdke dla dzieci utrzymywanych przez T. O. M.

Dzięki powyższej inicjatywie społecznej, dzieci T. O. M. mają zapewnioną gwiazdke i spodziewać się należy, że ten sposób zastąpienia dorocznych życzeń utrzyma się na przyszłość, uzyskając popularność i znajdzie uznanie w najszerszych sferach.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a. Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Zbiorowa audycja międzynarodowa w dniu Bożego Narodzenia.

Z inicjatywy Zjazdu Międzynarodowej Unii Radiofonicznej w Amsterdamie, zorganizowana zostanie ogólnoeuropejska manifestacja pokojowa w dniu Bożego Narodzenia. W manifestacji tej weźmą udział broadcastingi krajów następujących: Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Jugosławii, Lotwy, Marokka, Niemiec, Polski, Szwajcarii i Włoch.

Każdy z wymienionych krajów przygotował i przelał do broadcastingów zagranicznych specjalnie nagrany płyty na której zostały nagrane: nazwa kraju, zdanie „Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ charakterystyczne dla danego kraju dzwony lub fanfary, wreszcie pieśń religijna lub koleda.

Zbiorowa audycja ta będzie nadana przez poszczególne rozgłośnie europejskie w dniu Bożego Narodzenia między godz. 18 a 20. Rozgłośnie polskie nadadzą ją punktualnie o godz. 19 dnia 25 grudnia. Wypełnią ją: zdanie: „Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“; fanfary odgrywane w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej podczas odsłonięcia Cudownego Obrazu, t. zw. „Intrada Królewska“; koleda „Bóg się rodzi“ w wykonaniu Chóru Kościoła Św. Krzyża pod dyr. J. Maklakiewicza, poczem nadane zostaną płyty innych narodów, wymienionych powyżej.



Kronika stanisławowska.

Z teatru im. Moniuszki.

W ub. piątek zaprezentował zespół teatru im. Moniuszki „Jima i Jilla”, amerykańską komedię muzyczną. Mieliśmy ponownie sposobność przekonać się o nieszawno ści amerykańskich głupstw dla naszej publiczności: prawdziwy „drapacz głupoty”. „Oczy niebieskie jak różki w brylantynie” mebardzo odpowiadają naszej mentalności. Nasto pewne momenty, które z tej sztuki można było z korzyścią dla ratowania całości opracować szwankowały z powodu zbyt przyspieszonego może tempa przygotowania.

Zespół nasz co z wielkim podnieśm należy uznaniem pracuje ponad siły i że w tych warunkach morderczego wprost tempa pracy, opracowanie muzyczne i choreograficzne pozostawiało wiele do życzenia. Nie powinno nikogo dziwić. Najgorzej wypadła strona choreograficzna — zwłaszcza balet: braki w tym kierunku narodził duet baletowy Faliszewski—Dąbrowska.

Również na wysokości zadania nie stała strona muzyczna a w wielu wypadkach wokalna. Bardzo starannie wypadły gekoracje w wykonaniu p. Gerlacha oraz efekty świetlne p. Maringera. Dużo humoru wniósł p. Wasilewski w roli policjanta (aktualia stanisławowska). Doskonale wypadli: Łozińska jako Jill jak zwykle miła i pełna werwy oraz Domański, który jako Jimm z powodzeniem bawił publiczność wywołując w wielu miejscach salwy śmiechu. W pozostałych rolach wyróżnili się: Ładosiów (lady Lancaster), Wirski (sir Lancaster), Kwiatkowski (Lummley) i Dąbrowska (Phylis).

Mamy nadzieję, że zespół nasz, który zdołał przez przeciąg swej dwumiesięcznej pracy pozyskać publiczność stanisławowską — uwzględnia w następnych przedstawieniach między innymi premierowe tak, że „Jimm i Jill” nie będzie w bilansie ogólnym pozycją ujemną.

Ośrodek informacyjny dla turystów w Stanisławowie.

Jak się dowiadujemy, ma zostać w najbliższym czasie wybudowany w centrum miasta ośrodek informacyjny dla turystów, połączony z pewnego rodzaju stacją meteorologiczną. Ośrodek owy znajdzie pomieszczenie w budynku elektrowni miejskiej, na pl. Hallera gdzie obecnie znajduje się pogotowie elektrowni. Projektowane jest dobudowanie na tym budynku kilkumetrowej wieżyczki — w której mieściłby się zegar ze wskazówkami i cyframi oświetlonymi elektrycznie; pozatem na budynku

zostaną umieszczone: termometr, barometr oraz mapa turystyczna Stanisławowa z podkreśleniem zabytków i miejsc godnych zwiedzenia. Zainstalowana również zostanie specjalna tablica dla komunikatów śniegowych i meteorologicznych itd.

Projekt stworzenia w centrum miasta ośrodka informacyjnego dla turystów zasługuje na pełne uznanie; życzyliby sobie tylko należało, by realizacja jego nastąpiła jaknajrychlej.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Branka potępieńców”.
OLIMPJA: „Biały wódz”.
WARSZAWA: „Generał Czeng”.
TON: „Platynowa blondynka”.
URANJA: „Serca wleczanie złamane”.

Z ruchu służbowego w DOKP. Minister komunikacji przeniósł na emeryturę z dniem 31 grudnia z powodu wysłużenia pełnej ilości lat inż. Wohlfelda Karola, starszego referendarza K. P., pełniącego obowiązki naczelnika I. Oddziału drogowego w Stanisławowie.

Zjazd delegatów Zw. ZZZ. w Stryju. W niedzielę 17 b. m. odbył się w lokalu ZZZ. w Stryju zjazd delegatów ZZZ. z Podkarpacia z udziałem posła Mariana Malinowskiego z Warszawy. Program obrad obejmował szereg spraw zawodowych, politycznych i gospodarczych.

Poznanie zasłużonego działacza. W ub. tyg opuścił Stanisławów powszechnie lubiany i poważany, zasłużony działacz społeczny inż. Wł. Dziekoński naczelnik Wydziału drogowego DOKP., przeniesiony na identyczne stanowisko do Poznania, które go żegnali na dworcu kolejowym koleżdy delegacje organizacyj w których pracował oraz kompania kolejowego Przynależenia Wojskowego którego założycielem był na terenie tej dyrekcji PKP. Inż. Dziekoński pełnił w Stanisławowie funkcje przy PKP. przez 23 lat, a ostatnio był również wiceprezesa okr. Komitetu BBWR., w którym owocnie pracował, to też z żalem żegnali go społeczeństwo stanisławowskie życząc pomysłowej pracy na nowej placówce.

Przejazdy do Palestyny na Targi Lewantyńskie.

Donoszą nam z Warszawy: W związku z zbliżającym się Targami Lewantyńskimi w Tel-Awivie, mającymi się odbyć na wiosnę przyszłego roku, wzrosło zainteresowanie turystyką do Palestyny. Naskutek interwencji Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, Polsko - Transatlantyczna Linja Okrętowa udzieliła zniżek cen biletów dla zwiedzających Targi.

Ostatnie wypadki palestyńskie nie wpłynęły na osłabienie ruchu turystycznego, albowiem nie wprowadzono żadnych zasadniczych zmian w przepisach turystycznych. Osoby, udające się do Palestyny w charakterze turystów nakrótki okres czasu (do 3 miesięcy) bądź to celem nawiązania stosunków handlowych, rozszerzenia już nawiązanych lub też zdobycia rynku dla towarów przez się produkowanych, czy też wreszcie odwiedzenia swoich krewnych, — nie napotykała na żadne trudności, związane z uzyskaniem wizjardowych.

Z Pow. Komitetu LOPP. Dnia 20 grudnia odbędzie się w budynku Starostwa Powiatowego w Stanisławowie zwyczajne ogólne zgromadzenie programowo-budżetowe, we tut Pow. Komitetu LOPP. przy udziale delegatów kół miejscowych LOPP powiatu stanisławowskiego.

Stowarzyszenie koleżeńsko-samopomocowe. W Stanisławowie organizuje się stow. koleżeńsko-samopomocowe dyplomowanych absolwentów Wyższych Szkół Handlowych. W związku z powyższym proszeni są absolwenci Szkół Handlowych (polskich i zagranicznych) zamieszkałi na terenie woj. stanisławowskiego o podanie swych adresów do Delegatury Biura Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Stanisławowie, ul. M. Łukasiewskiego 4 (na rece p. W. J. Gilewskiego).

Nieudała wyprawa złodziejska.

Kierownik brygady kryminalnej wdziału śledczego P. P. st. przed Brzezicki w czasie pełnienia służby nocnej w mieście, natknął się na Walach na dwóch osobników z sankami w których rozpoznął znanych złodziei Konyka i Hałuszczaka. Na widok funkcjonariusza policji obaj zbiegli, tracąc śladem sanek st. przed. Brzezicki natknął się na kryjówkę na Walach, w której znalazł kilkanaście paczek mvdta, po chodzących z kradzieży, a pozostawionych przez złodziei. W toku dochodzeń ustalono że mydło to stanowiące własność A. Elzenfelda, skradł Konyk i Hałuszczak z magazynu towarowego uszkodzowanego Polcją zarządzała poszukiwania za zbiegłymi złodziejami.

30-ła rocznica pierwsza o wzlotu samolotu z silnikiem.

W niedzielę 17 b. m. przypadła ważna rocznica w historii lotnictwa, tego dnia mianowicie miało 30 lat od czasu pierwszego wlotu aeroplanu z silnikiem.

Wzlot ten odbył się w miejscowości Kitty Hawk w północnej Karolinie (Stany Zjednoczone). Bracia Orvil i Wilbur Wright odbyli pierwszy lot z silnikiem, który trwał 12 sekund. Dystans przebyty pierwszymi lotnikami wynosił 59'40 metrów. Silnik wagi 109 kg. miał moc 12 KM.

Dla ilustracji postępów, jakie poczyniło lotnictwo w okresie 30-letnim, warto przytoczyć że ostatni rekord długości lotu bez lądowania wynosił około 10.000 km., rekord zaś długości lotu bez lądowania około 70 godzin. Podczas gdy w r. 1903 — 1 KM. przypadał na 10 kg. wagi silnika, obecnie 1 kg. silnika daje moc 1 KM.

Program radiowy.

Wtorek, 19 grudnia.

Lwów, (381). Godz. 7—7:55: Audycja poranna. 7:55—9:40: Przerwa. 9:45: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie. 12:05: Koncert orkiestry salonowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Muzyka wokalna z płyt. W przerwie „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 16:25: Trans. z Warszawy. Skrzynka P. K. O. 16:40: „W służbie Miłosierdzia”. 16:50: Płtwa. 16:55: Trans. z Warszawy. VIII-my koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski” w wyk. kwartetu smyczkowego (I-sze skrzypce Mieczysław Fliederman, II-gie skrzypce Jakób Surowicz, altówka Paweł Ginzburg, wiolonczela Bolesław Ginzburg) 17:50: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej 18: Trans. z Warszawy. „W wielkich odlewniach stali” — wygl. luź. Zygmunt Troniewski. 18:20: Trans. z Warszawy. Skrzynka muzyczna — korespondencje bieżące omówi kierownik muzyc. P. R. dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. 18:35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Marii Rońskiej, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:03: „Polowania zimowe”, feljton myśliwski — wygl. prof. Rudolf Wacek. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Transmisja z Warszawy. „Młodociany król” — operetka w 3-ach aktach Emerika Kalmana, adaptacja Juliusza Krzewińskiego i Leopolda Brodzkiego. Reżyseria Witolda Zdzitowieckiego. W przerwie o godz. 21: Zbigniew Umłowski — wygl. nowela: „Dobro, dziejstwo Cson - Ten”. 22:30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia”, orkiestra Zaczka i Fedackiego. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych. Muzyka kameralna.

Sroda, 20 grudnia.

Lwów, (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bież. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie. 12:05: Koncert z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Zespołowe fragmenty z oper (płyty). 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Bronisławy Rotstafówny, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16:10: Program dla dzieci. Audycja poświęcona Władysławowi Bełzie, p. t.: „Katechizm dziecka polskiego”. 16:40: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Pełtry. 16:55: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry jazzowej teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Lany Żelichowskiej (piosenki i melorecytacje), akomp. Karol Gimpel. 17:50: Akcja „Radio Dzieciom”. 18: Trans. z Poznania. Odczyt „Ojciec współczesnego niemieckiego rasizmu” — wygl. Michał Sobeski. 18:20: Trans. z Warszawy. „Młodzi idealisci” — wygl. p. Janina Strzelecka. 18:35: Płyty. 18:45: Trans. z Warszawy. Feljton. 19: Odczytanie programu na dzień następnny „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 19:07: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Rok 1933 w literaturze” kronika życia literackiego — wygl. P. Szczawiej. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Koncert kameralny w wyk. trła Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. I-sze skrzypce prof. Henryk Czaplński wiolonczela prof. Dwyderiusz Danczowski, fortepian dr Edward Steinberger. 21: Trans. z Warszawy. Feljton Benedykta Hertz: „Z dzieł rozrzutności”. 21:15: Trans. z Warszawy. Recital śpiewacza Wiktora Bregy (tenor) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria”, orkiestra A. Golda i Petersburskiego. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 — Kopernika 15a.

Nowe przepisy emigracji do Brazylii

Syndykat emigracyjny podaje do wiadomości że dnia 1 grudnia b. r. obowiązują nowe przepisy emigracyjne. W myśl nowych przepisów, do Brazylii wyjechać mogą następujące osoby:

1. Posiadacze wezwań (t. zw. „termo de responsabilidade” i t. p. inne wezwania) od krewnych, pracodawców lub znajomych, od władz i instytucji brazylijskich, poświadczonych przez brazylijskie Min. Pracy lub Min. Spraw Zagranicznych. Wezwania ważne są za sadniczo 6 mies. od daty wystawienia i w tym terminie emigranci winni uzyskać wizę. W wypadku niewykorzystania wezwania w terminie 6 mies. można ewentualnie starać się o prolongatę.

2. Osoby bez wezwań o ile przedstawia w konsulacie brazylijskim imienny czek na sumę 3 tys. milreisów (około 300 dol. am.) od każdej osoby, powyżej lat 12. Od dzieci do lat 12 wymagany jest czek na sumę 2 tys. milreisów (około 200 dol. am.). Sumy pokazowe (czeki) stanowią gwarancję, że przybywający do Brazylii będą mieli pieniądze na pobyt do czasu otrzymania pracy i urzędzenia się.

3. Żony, udające się do swych mężów, osiadłych w Brazylii oraz dzieci do lat 17, udające się do rodziców albo tylko do matki lub tylko do oca — otrzymają wizę brazylijską bez wezwania z Brazylii. Osoby te muszą udowodnić pokrewieństwo z osobami, do których jadą, przy pomocy aktu ślubu lub metryki urodzenia. Polskie władze emigracyjne przed wydanie zgody na wyjazd do Brazylii tej kategorii osób, badać będą indywidualnie z całą dokładnością sprawę i dokumenty i dopiero po stwierdzeniu, że żony i dzieci mają w Brazylii istotnie swych najbliższych, którzy zapewnią im utrzymanie, wyraża zgodę na wyjazd.

4. Rodziny rolnicze, udające się w charakterze kolonistów - osadników na kolonię „Orzeł Biały” w stanie Espirito Santo.

5. Osadnicy (w niewielkiej liczbie), udający się na kolonie rządu brazylijskiego „Marquez de Abrantes” w Paranie.

Karta okrętowa do Brazylii kosztuje zł. 900 od osoby, ponad 10 lat, wiza brazylijska wynosi zł. 30 od paszportu. Dla kolonistów - osadników karta okrętowa kosztuje zł. 667'50.

Osoby wyżej wymienione i zamierzające wyjechać do Brazylii, winny, we własnym interesie, po bliższe informacje i pomoc w uzyskaniu dokumentów podróży, zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do biur Syndykatu na prowincji.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a. Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Wydatki i dochody poczt i teleg.

Według ostatnich obliczeń, wydatki poczt i telegrafów w ciągu II. i III. kwartału r. b. wynosły łącznie 87.849.000 zł., dochody zaś 84.032.000 zł.

N-groda dla nalle-szego czytelnika

Włoski Instytut Narodowy Bibliotek Szkolnych i popularnych ufundował nagrodę dla najlepszego czytelnika, to znaczy dla takiego, który w przeciągu roku wykaże w wyborze książek największą dozę inteligencji i chęci kształcenia się.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

IX. Km. 345/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycielności. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego Oddz. we Lwowie, jako strony egzekwującej wierzycielność w kwocie 8119 zł. z dn. odstąpienia się dnia 16 lutego 1934 o godz. 11 przedpoł. sala Nr. 11, w biurze Nr. 1 Sadu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej l. 7. na zasadzie postanowieniem z dnia 10. XI. b. r. zatwierdzonym warunków licytacji następujących realności: ks. gr. gm. miasta Lwowa; whl. 286 śrd.; oznaczenie realności: realność pod l. kons. 294, położona we Lwowie przy ul. Halickiej l. orj. 19 i ul. Sobieskiego 8, składająca się z pb. lk. 394—399 o łącznej powierzchni 388 m. kw., na których stoi dom 4 piętrowy z mezaninem i mieszkaniami na poddaszu. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 389.927 zł. najniższa oferta 194.963 zł. 50 gr. Do realności whl. 286 ks. gr. dia srd. m. Lwowa należą następujące przynależności: 11 muszli wodociagowych, 9 kucharek gazowych, 6 waniek 6 piecyków gazowych, 9 umywalki, 4 kociołki, 3 żarówki z umbrami, 7 żarówek hermetycznych, kociołki, 8 świeczników elektr., 17 lamp sufitow. i td., oszacowane na 22.287 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sadu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru IX.
Dnia 29 listopada 1933. 5224/K

I. Km. 5340/33-9. Edykt licytacyjny. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasz Oszczędnosci, miasta Stryja w Stryju i tow. strony egzekwującej, odbędzie się dnia 18 stycznia 1934 o godz. 9:30 rano, w Sądzie Grodzkim w Stryju, w biurze Nr. 17, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Dmytra i Honoraty z Ortyńskich Juchnejów własnych; a) wyk hip. l. 151 ks. gr. gm. kat. Grabowiec, cała posiadłość składająca się z parc. gr. lk. 1843/1 1844, 1845/1 1845/2 — role o średniej glebie; b) wyk. hip. l. 163 ks. gr. gm. kat. Grabowiec, cała posiadłość składająca się z parc. gr. lk. 1846/2, rola o glebie średniej jakości; c) wyk. hip. l. 400 ks. gr. gm. kat. Grabowiec 6/96 części posiadłości, składającej się z parc. gr. lk. 2215/1 i 2, stanowiące droge polną — Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi ad a) 5.877 zł. 40 gr.; b) 1.280 zł.; ad c) 35 zł. 74 gr. Najniższa oferta wynosi ad a) 3.918 zł. 26 gr.; b) 853 zł. 34 gr.; c) 23 zł. 83 gr. Prawo dożywotniego użytkowania pgrlk. 1843/1 zabudowane jest na rzecz Dmytra Ortyńskiego s. Hieronima. Prawo to ocenione zostało na 150 zł. za 10 lat, która to kwota z ceny szacunkowej potrącono. Poniżej najniższe oferty sprzedaż nie nastąpi. Przynależności nie ma żadnych.

Komornik Sadu Grodzkiego Rew. I.
Stryj, 14 grudnia 1933. 5349/K

Lcz. Km. II. 2026/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Stanisławowie, Rewiru II, urzędujący w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego l. 3, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że dnia 28-go grudnia 1933 o godzinie 9 rano w sali Sadu Grodzkiego w Stanisławowie Nr. 102, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z whl. 2056 ks. gr. gm. Stanisławów obejmującego pb. 1252/2, 1252/3 wraz ze stojącym na takowych budynkiem mieszkalnym, oraz whl. 3368 ks. gr. gm. Stanisławów obejmującego pg. 1128/6, 1128/4, powierzchni łącznej 6.90 m², stanowiących własność nieobjętej masy spadkowej bp. Salomona Sussmana. Powyższa nieruchomość 2056 i 3368 oszacowana została na sumę 9298 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 6973 zł. 50 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekoimie w gotowiznie w kwocie 697 zł. 35 gr. albo w papierach wartościowych bądź księżeczkach wkładowych. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. 5398k

Komornik Sadu Grodzkiego Rewiru II, Stanisławów, 20 października 1933.

Lcz. Km. II. 2902/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Stanisławowie Rewiru II, urzędujący w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego 3, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że dnia 28 grudnia 1933 o godzinie 9-tej 30 m. przedpołudniem w sali Sadu Grodzkiego w Stanisławowie Nr. 102 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z whl. 1923 ks. gr. gm. Wolczyniec, obejmującego pgr. 1449/33, 1450/56, wraz z 2 budynkami mieszkalnymi i jednym budynkiem gospodarczym przy ul. Zofiówka Nr. 24, o powierzchni 485 m², stanowiących własność Róży Horowitz. Powyższa nieruchomość oszacowana została na sumę 10.852 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 7139 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekoimie w gotowiznie w kwocie 1085 zł. albo w papierach wartościowych bądź księżeczkach wkładowych. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. 5394k

Komornik Sadu Grodzkiego Rewiru II, Stanisławów, 20 października 1933.

Km. I. 2615/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Stanisławowie Rewiru II, urzędujący w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego 3, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 stycznia 1934 r. o godz. 9-tej przedpołudniem w Sali Sadu Grodzkiego w Stanisławowie Nr. 102, II. piętro, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości: 1) składającej się z whl. 1959 ks. gr. gm. kat. Stanisławów 2) składającej się z parc. bud. Lcz. 2868 i whl. 3037 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, składającej się z pr. Lcz. 1134/2 przy ul. Nowy Świat Lcz. orj. 20 o powierzchni 456 m², na parceli budowlanej mieszczą się: a) budynek mieszkalny i dwa budynki gospodarcze, Nieruchomość opisana stanowi własność Jana Prokopa i Anieli Prokop po niewydzielonej połowie i wpisana jest w urzędzie ksiąg gruntowych Sadu Okręgowego w Stanisławowie. Powyższa nieruchomość oszacowana została na sumę 17.635 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 8.817 zł. 50 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekoimie w gotówce w kwocie 1763 zł. 50 gr. albo w papierach wartościowych, bądź w księżeczkach wkładowych. Przy licytacji będą zachowane warunki licytacyjne. 5395k

Komornik Sadu Grodzkiego Rewiru II, Stanisławów 12 grudnia 1933.

Km. IV. 4471/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Stanisławowie, Rewiru IV, zamieszkały w Stanisławowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 grudnia 1933 r., od godz. 8 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Simona Gerstena, w jego lokalu w Stanisławowie, ul. Sapiieżyńska 5, składających się z towarów galanteryjnych i urzędzenia sklepowego oszacowanych na łączną sumę 1818 zł., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 5376/K

Stanisławów, dnia 13 grudnia 1933, 5376/K

III. Km. 6210/33. Ogłoszenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Stanisławowie, Rewiru III, zamieszkały w Stanisławowie, Lipowa 22, na zasadzie art. 602, Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1933 r., o godzinie 9 rano w Stanisławowie, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Salomona Sterna, w Stanisławowie, ul. Halicka 15, składających się z towarów bławatnych, oszacowanych na sumę 1123 zł. 50 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym. 5371/K

Stanisławów, dnia 15 grudnia 1933.

Km. 1118/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Zaleszczykach na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Banku Spółek Zarobkowych S. A., Oddz. we Lwowie i tow. przeciw mż. Gottfrydowi Turnau i tow., dnia 28 grudnia 1933, o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się na folwarku w Zaleszczykach Starych, licytacyjna sprzedaż 4-osobowego auta używanego w dobrym stanie na trzy (3) tysiące złotych ocenione, go. Zlicytować się mające auto oglądać można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik Sadu Grodzkiego Zaleszczyki, 12 grudnia 1933. 5381/K

V. Km. 3677/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru V., z siedziba urzędowa przy placu Marjackim 5, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 22 grudnia 1933, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużników. — a) przy ul. Żółkiewskiej l. 15, o godz. 12-tej; b) przy ul. Bożniczej l. 28, o godz. 12:30 — składających się z futra kanguruowego, gramofonu i maszyny do szycia „Singer” i różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1.300 zł. — które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. — Sprzedaż rozpocznie się najpóźniej w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. 5385/K

III. Km. 2793/33. Edykt licytacyjny. W dniu 2 stycznia 1934, o godz. 10:30, w Sądzie Grodzkim w Samborze, biuro Nr. 40 odbędzie się publiczna licytacja całej realności obj. whl. 155 i 5/6 części realności obj. whl. 157 ks. gr. gm. kat. Brzegi: 1) Kaśki Olbrycht; 2) Anny Olbrycht, zam. Biłohud; 3) Marji Olbrycht, zam. Lewickiej własnych. Wartość części sprzedaż się mającej wynosi 2.976 zł. 04 gr. Najniższa oferta wynosi 2.232 zł. 60 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i protokół oszacowania przegladac można w Sądzie Grodzkim, Oddz. IX., w godzinach urzędowych Juliusz Waygart komornik Sadu Grodzkiego. 5387/K

Komornik Sadu Grodzkiego, rewiru III, Sambor, dnia 16 grudnia 1933.

Km. 2359/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Brodach na zasadzie art. 602 kpc. zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Leisera Krampfa, kupca w Brodach odbędzie się dnia 19 grudnia 1933, godz. 9 przedpołudniem w Starych Brodach publiczna licytacja na której zostaną sprzedane następujące ruchomości: 1) stara komoda i nocna szafka, 1 sosnowy kuferek, 1 ścienne lustro, 1 dębowa szafa, 1 jasno-

wa szafa, 1 oszklona szafa, 1 otażerka, 1 wkład sprężynowy do łózka, 1 wanna, 1 schodki pod kwiaty, 1 stoł stary, 1 kuchenna szafka, 1 sosnowy stołek, 3 materace do łózka, 6 nowych krzesel, 2 stare foteliki, 1 łóżko dębowe, 1 stołowy serwis na 6 osób, podstawki szklane, 2 tuziny filiżanek z podstawkami, 1 serwis do kawy na 6 osób, 3 tacy — imitacja chińskiego srebra — 1 serwis porcelanowy na 12 osób w czarnej paski. Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w wyżej oznaczonym czasie.

Komornik Sadu Grodzkiego Brody, dnia 6 listopada 1933. 5389/K

IX. Km. 3411/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie rew. IX., z siedziba urzędowa przy ul. Kochanowskiego 21, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 stycznia 1934 o godzinie 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużników w ich mieszkaniu, we Lwowie, ul. Trybunalska 14, składających się z urzędzenia mieszkania, oszacowanych na łączną sumę 810 zł., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sadu Grodzkiego Miejskiego Rewiru IX, Lwów, dnia 7 grudnia 1933. 5386/K

AMORYZACJE

Nc. IV. 911/32. Uchwała. Na wniosek Hani Kohn, właścicielki realności w Jarosławiu wdraża się postępowanie o umorzeniu zgubionej księżeczki wkładowej Nr. konta wkładu 164, wystawionej przez Związek Kredytowy w Jarosławiu. Spółdzielnia na imię Hani Kohn zamieszkałej w Jarosławiu przy ul. Kraszewskiego 20a, ostatnio na kwote 540 zł. opiewającej. Posiadaczka tej księżeczki wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej przedłożył tę księżeczkę Sądowi i wykazał swoje prawo do niej, gdyż inaczej księżeczka ta będzie uznana za umorzona.

Sąd Grodzki, Oddział IV, Jarosław, dnia 10 grudnia 1933. 5371

IV. Nc. 547/33/2. Amortyzacja. Na wniosek Banku Polskiego, Oddział w Kołomyi, wdraża się postępowanie celem umorzenia wekslu na 150 zł., wystawionego przez S. Horowitza w Sniatynie, płatnego w Sniatynie dnia 31 października 1933, na zlecenie R. Horowitz, Posiadacza tego wekslu wzywa się, ażeby do dni 60-ciu t. j. najdalej dnia 19 lutego 1934 zgłosił się w niniejszym Sądzie, go okazał w przeciwnym bowiem razie zostanie weksel powyższy uznany za umorzony.

Sąd Grodzki, Oddział IV Sniatyn, dnia 15 grudnia 1933. 5383

UPADŁOŚCI

Sa 3/33/69. Postępowanie ugodowe dłużnika Samuela Landaua we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy Lwów, 22 września 1933. 5359

S. 1/14. W sprawie konkursowej Towarzystwa Żyrowego i Kredytowego w Przemysłu, przedłożył zarządca masy ostateczny projekt rozdziału rozporządzalnej masy — tudzież rachunek za sprawowany zarząd. Krydatariusz i wszyscy wierzyciele mogą przegladac w tut. Sądzie — względnie u zarządcy masy konkursowej adw. Dra Daniela Haasa w Przemysłu projekt rozdziału i rachunek — tudzież wnieść zarzuty w przeciągu dni pięciu od dnia ogłoszenia tego zawiadomienia w „Gazecie Lwowskiej” ustnie, lub pisemnie do Komisarza Konkursowego. Do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami, które w tymże czasokresie zgłoszone zostaną, wyznacza się audjencje na dzień 29 grudnia 1933, godzina 11 przedpołudniem, biuro Nr. 16, tut. Sadu. 5361

Sąd Okręgowy, Przemysł, 16 grudnia 1933.

I. S. 10/33. W sprawie ugodowej do majątku Salomona Frischa kupca w Krakowie, Stolarska 13 i Kacik 5, zatwierdza się układ zawarty na audjencji 11 maja 1933, między dłużnikiem a wierzycielami. 5362

Sąd Okręgowy Wydział I Kraków, 30 października 1933. 5362

Sa 46/32. Zatwierdzenie ugody. Sad Okręgowy w Samborze zatwierdza ugode zawartą 15 września 1932 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu, między dłużnikiem Eljaszem Klingofferem, a tegoż wierzycielami.

Sąd Okręgowy Sambor, 17 czerwca 1933. 5363

Sa 34/30. Zakończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Chaima Gottlieba, kupca w Złoczowie, za kończono Układ sądowemu zatwierdzony.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 31 grudnia 1931. 5360

Sa. 12/33. Zastanowienie postępowania ugodowego. W sprawie układowej do majątku Hermana Rappa, w Zborowie, postępowanie układowe po myśli § 56 p. i ord. ugod. zastanawia się, albowiem dłużnik przed audjencja ugodowa cofnął wniosek ugodowy.

Sąd Okręgowy Złoczów, 20 września 1933. 5367

S. 3/30. Zniesienie konkursu. Krydatariusz: Brodzki Dom Towarowy, Spółdzielnia z ogr. odpow. w Brodach, Wdrożone tut. uchwała z dnia 30 czerwca 1930 Lcz. S. 3/30 postępowanie konkursowe do majątku krydatariusza znosi się dla braku pokrycia kosztów postępowania konkursowego po myśli § 166 ust. 2 ord. konk.

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 10 czerwca 1932. 5370

UZNAŃ ZA ZMARŁEGO

T. 58/32. Józef Kawalec, syn Walentego i Moniki, urodzony w Trzcielanie, pow. Rzeszów, 4 grudnia 1892 i tam zamieszkały powołany do służby wojskowej austriackiej w 1915, służył przy 14 baonie strzelców polowych, w czasie walk na froncie rosyjskim pod Stanisławowem zaginął w sierpniu 1916. Wdrażając postępowanie, celem uznania go zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sad o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy Rzeszów, 24 września 1933. 5319

T. 36/33. Stejan Lonher, syn Oleksy i Anny z Bolechowiec, jako uczestnik w wojsku „ukraińskim”, nie daje o sobie znaku życia. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy Sambor, 30 czerwca 1933. 5328

T. 47/33. Chyštofor Nimas, z Kropiwnika Nowego, w roku 1914 pobrany do wojska austriackiego w r. 1915 dostaje się do niewoli rosyjskiej, a w r. 1919 wstepuje do wojska rosyjskiego i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy Sambor, 28 lipca 1933. 5330

T. 59/31/5. Mikołaj Jeglicky, syn Michała i Katarzyny z Raniowic, odszedł w roku 1919 z wojskami ukraińskimi na wschód i od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy Sambor, 24 czerwca 1931 r. 5331

T. 63/32. Wasyl Manasterski, ze Sielca, pow. Sambor, s. Teodora powołany w 1914 do wojska austriackiego i odtąd o nim brak wiadomości. Wydaje się wezwanie aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy Sambor, 6 września 1933. 5332

T. 54/33. Jurko Prokop, s. Antoniego z Polany, pow. Sambor, wyleciał w 1911 lub 1911 na roboty do Bremen w Niemczech, gdzie rzekomo się utopił. Wydaje się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy Sambor, 18 września 1933. 5333

T. 43/33. Hryń Czaplą, s. Juliana z Nahu, iowic, w roku 1916 był na Węgrzech chory na tyfus i odtąd brak o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy Sambor, 28 września 1933. 5334

ROZMAITE

I. Cg 287/28. W sporze powódki Sarv Elki vel Selmy z Hausmannów, zamężnej Kellnerowej w Kolonji, zastąpionej przez adwokata dr. Eljasza Tisza w Nowym Sączu, przeciw pozwanemu Abrahamowi Herschowi Kellnerowi, niewiadomemu z miejsca pobytu o nieważnienie małżeństwa ustanawia się, dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego kuratorem adwokata dr. Bernarda Birna w Nowym Sączu.

Sąd Okręgowy Wydział I, cwilny Nowy Sącz, dnia 28 listopada 1933. 5372

Poszukujemy

gounego zaufania Pana, w którego miejscu zamieszkania, urzadzimy na tymczasie hurtownię dla większego okręgu.

Reflektant pod kierunkiem dyrekcji, maiby za zadanie przede wszystkim rozdzielac towarów (nie sklep) w swoje okolicy.

Dytychczasowy zawód może być nadal zatrudniany stały dochód miesięczny do 200 frankow szwajc.

Olierty kierować pod adresem Compagnie d'Exportation „URANIA” FANGUEMONT lez Maestricht (Holandja). 5355

Walne Zebranie Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkalniowego Profesorów Politechniki Lw., odbędzie się dnia 19 grudnia 1933 r. o godz. 12-tej w gabinecie Prof. Dr. W. Bołowicza w gmachu głównym Politechniki w parterze, z normalnym porządkiem dziennym. 5384

UNIEWAŻNIAM zagubione dekrety Rady Szkolnej w Bóbrce: na Sokółówkę l. 3385 oraz Wołowe l. 4834. Stefania Łucekówna. 5316